Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 86 | Niedziela, 16 — poniedziałek, 17 listopada 1941 r. | Rok I

Zniszczenie 44 czołgów sowieckich na froncie środkowym

Lotniskowiec „Arc Royal" storpedowany

w zachodniej części Morza Śródziemnego

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA 16. 11. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 15 listopada:

Na Krymie odniosły wojska niemieckie w atakach na Sewastopol i Kercz mimo zaciętego oporu nieprzyjacielskiego nowe sukcesy terenowe.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego odparto silne, przez piechotę i oddziały pancerne przeprowadzane kontrataki nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel stracił tutaj 44 czołgi.

Artyleria ciężka ostrzeliwała z dobrym skutkiem ważne obiekty wojskowe Leningradu.

Silne eskadry samolotów bojowych i nurkowców atakowały pozycje polowe, koncentracje wojsk, koleje i lotniska w rejonie na południe od Moskwy i na wschód od jeziora Ładoga. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty w ludziach, ciężkim uzbrojeniu i w sprzęcie transportowym. Dalsze skuteczne ataki skierowane były przeciw urządzeniom kolei murmańskiej. Moskwa i Leningrad były ubiegłej nocy bombardowane.

Jak już podano w specjalnym komunikacie, odniosła niemiecka marynarka wojenna nowy wielki sukces. Łodzie podwodne zaatakowały w zachodniej części Morza Śródziemnego eskadrę angielskich okrętów wojennych. Dwie łodzie pod komendą kapitanów Reschke i Guggenbergera zatopiły okręt bojowy angielski „Arc Royal" a uszkodziły lotniskowiec „Malaya" tak ciężko, że musiano odstawić go do portu w Gibraltarze. Dalsze jednostki floty angielskiej zostały ugodzone torpedami.

Lotniskowiec „Arc Royal" został już w dniu 26 września 1939 roku ciężko bombami uszkodzony a po naprawie znów oddany do użytku. Admiralicja brytyjska przyznała się do tej straty.

U wybrzeża Anglii, mianowicie u wschodniego wybrzeża Szkocji, zniszczyły samoloty bojowe trachtowiec o pojemności 1.500 t.

W Afryce Północnej zestrzeliły myśliwce niemieckie z licznej eskadry myśliwców angielskich cztery nieprzyjacielskie maszyny.

W czasie od 5 do 11 listopada straciło lotnictwo angielskie 119 maszyn. W tym samym czasie wynosiły straty niemieckie we walce z Wielką Brytanią sześć samolotów.

SZTOKHOLM, 16. 11. — Admiralicja brytyjska podała do wiadomości, że lotniskowiec „Arc Royal" zatonął w czasie holowania go po storpedowaniu przez łódź podwodną.

Komunikat brytyjski brzmi następująco: „Urząd admiralicji z przykrością zawiadamia, że lotniskowiec „Arc Royal" (Kapitan L. F. V. Maund) zatonął. Szczegóły katastrofy nie są jeszcze znane, zostaną jednak wkrótce podane do wiadomości. Ilość zabitych podana będzie w miarę możliwości jak najszybciej".

Lotniskowiec operował ostatnio na Morzu Śródziemnym, gdzie był używany do eskortowania konwojów. „Arc Royal" był w roku 1939 bombardowany przez samoloty niemieckie i ciężko uszkodzony. Załoga składała się z 1.600 ludzi. Statek mógł transportować 60 samolotów. długość jego wynosiła 240 metrów. Rozwijał on szybkość 30,7 węzła.

„Arc Royal" opuścił stocznię w roku 1937. Budowa jego trwała 2½ roku. Koszta budowy wynosiły trzy miliony funtów szterlingów. Był to lotniskowiec, mogący pomieścić największą ilość samolotów i posiadający najsilniejszą załogę.

Przez zatopienie „Arc Royal", unieszkodliwiony został czwarty lotniskowiec angielski, po storpedowanym „Courageous" (22.500 ton), zatopionym „Glorius" (22.500 ton), oraz ciężko uszkodzonym „Ilustrious". — Uszkodzony okręt bojowy „Malaya" spuszczony został na wodę w roku 1915. „Malaya" jest jednostką o wyporności 31.100 ton, rozwijającą szybkość 25 węzłów na godzinę.

BERLIN, 16. 11. — Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały brytyjskie szalupy, użyte do służby patrolowej: „Komandor Bolbrock" i „Francolino". W toku akcji „Francolino", trafiony celną bombą, zatonął. Admiralicja brytyjska przyznała się do utraty tej jednostki morskiej.

BERLIN, 16. 11. — Celem ataków niemieckich samolotów bojowych były znów fortyfikacje i obiekty portowe w Sewastopolu. Wybrzeże portowe, magazyny marynarki, dworzec kolejowy, pozycje sowieckiej artylerii nadbrzeżnej oraz przeciwlotniczej, były obrzucone celnymi pociskami bombowymi. Dwa statki transportowe średniej wielkości, zakotwiczone w porcie, uległy poważnym uszkodzeniom na skutek celnych bomb.

Na wodach kanału Kercza zatopione zostały dwa statki transportowe poj. 3.000 i 2.500 ton, zaś dwa statki handlowe uszkodzone.

Wysiłki bolszewików, zmierzające do wysadzenia wojsk w okolicy Kercza, uległy rozbiciu dzięki kilkakrotnie ponawianym atakom niemieckich samolotów bojowych. Skoncentrowane tam sowieckie oddziały bojowe poniosły niezwykle ciężkie straty.

Komunikat włoski

RZYM, 16. 11. — Kilka samolotów brytyjskich usiłujących dokonać nalotu na cywilną ludność Włoch południowych, natknęło się na silną i zdecydowaną akcję włoskiej obrony przeciwlotniczej, przy czym Anglicy postradali 8 samolotów.

W okolicy Cefalu zmuszono do lądowania 4 samoloty 2-silnikowe, których pozostałą przy życiu załogę wzięto do niewoli. Zespół ośmiu brytyjskich samolotów typu „Hurricane", zamierzających dokonać nalotu na południowe wybrzeża Sycylii, został przyjęty koncentrycznym ogniem zgrupowanych tam jednostek artylerii przeciwlotniczej. Po zestrzeleniu pociskiem artylerii przeciwlotniczej jednego samolotu myśliwskiego, włoscy myśliwcy zmusili pozostałe aparaty brytyjskie do walki powietrznej, w wyniku której strącili 3 myśliwce brytyjskie.

Trudne położenie Iranu

ANKARA, 16. 11. — Szach Iranu Mohamed Szakur mową tronową otworzył sesję parlamentu irańskiego. W mowie tej szach poruszył trudności piętrzące się przed państwem irańskim, oraz omówił sprawę stosunku wobec Związku Sowieckiego i Wielkiej Brytanii.

Tylko neutralnymi statkami

LIZBONA, 16. 11. — Rząd argentyński zakazał wszystkim poddanym argentyńskim odbywania podróży na statkach państw wojujących, nawet tych, które należą do państw neutralnych, które jednak przejeżdzają przez strefę objętą wojną.

Zdobycie 58 bunkrów

BERLIN, 16. 11. — Jedna z niemieckich dywizji piechoty zdobyła dalsze tereny na środkowym odcinku frontu wschodniego. Pomimo ciężkich warunków drogowych, piechota niemiecka przedarła się do silnie umocnionych sowieckich pozycji polowych. Bolszewicy bronili się zacięcie ze swych bunkrów ziemnych. Piechota niemiecka zniszczyła w walce wręcz 58 bunkrów sowieckich i przełamała bolszewicką linię obronną W walkach tych bolszewicy ponieśli znaczne straty. Do niewoli wzięto wielu jeńców. Dotychczas nie nadeszły jeszcze meldunki o ilości wziętych jeńców i zdobytych materiałów wojennych. Rozpaczliwe miejscowe kontrataki bolszewików, którzy usiłowali powstrzymać posuwającą się dywizję, zostały również odparte wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Druga dywizja, operująca w sąsiedztwie, zajęła po gwałtownej walce kilka miejscowości i posunęła się dalej w miejscowym leśnym terenie.

Pobór rekruta w Japonii

Dodatkowy budżet na cele wojskowe

TOKIO, 16. 11. — Według nowych obostrzonych przepisów w sprawie poboru obywateli państwa japońskiego, którzy od roku 1931 uznani byli przez komisje poborowe za niezdolnych do służby w szeregach armii, obecnie będą jednak powołani do wojska w wypadku, gdy w tym roku nie zbierze się odpowiedni kontyngent rekrutów. Obywatele japońscy zamieszkali w Hongkongu oraz w Chinach nie będą w przyszłości korzystali z przysługującego im dotąd przywileju nieodbywania służby wojskowej.

Na piątkowej sesji gabinetu zapadła uchwała w sprawie dodatkowych sum budżetowych, które po stronie dochodów wyniosą 214,000.000 jen, zaś po stronie wydatków przewidują kwotę 515,000.000 jen. Ponadto rząd wypracował projekt dodatkowy wydatków na cele wojskowe w sumie 3.800,000.000 jen.

Nowelizację ustawy o neutralności

uchwaliła mała większość izby reprezentantów

WASZYNGTON, 16. 11. — Izba Reprezentantów uchwaliła 212 głosami przeciw 194 zniesienie postanowień ustawy o neutralności, zabraniającej m. in. okrętom Stanów Zjednoczonych odbywania rejsów w strefie wojennej.

NOWY JORK, 16. 11. — Głosowanie nad zmianą ustawy o neutralności odbyło się w atmosferze niesłychanego naprężenia. Jak obecnie wyszło na jaw 7 demokratów i 3 republikanów, którzy jeszcze w październiku głosowali za zmianą ustawy o neutralności, na krótko przed głosowaniem zapowiedzieli, że tym razem są przeciwko zmianie ustawy. Demokratyczni posłowie ze stanów południowych, którzy dawniej stale popierali politykę rządu, wygłosili mowy przeciwko przedłożeniu rządowemu. Jak pisze „New York Times" 5-godzinna dyskusja była tak burzliwa, jak jeszcze nigdy. W tej sytuacji — jak pisze „New York wezwano telegraficznie do Waszyngtonu nieobecnych na posiedzeniu członków izby reprezentantów. Poseł demokratyczny Woodgram został nawet sprowadzony ze szpitala.

Według doniesienia ze Sztokholmu koła londyńskie wobec większości, uzyskanej w Izbie reprezentantów, wstrzymują się od komentarzy. Podkreśla się tam jedynie, że prawdopodobnie w poniedziałek „wejdzie w życie ustawa o neutralności".

Pokrótce

Wielkim krzyżem orderu Gwiazdy Rumunii odznaczył król Michał I. gen. marsz. polnego, Keitla.

Sztandar 36-tej eskadry włoskich samolotów torpedowych został odznaczony medalem za waleczność.

Płyta pamiątkowa ku czci poległych ochotników legionu niemieckiego „Condor" odsłonięta została w Maladze.

Belgijska delegacja handlowa prowadzi w Paryżu rokowania w sprawie belgijsko-francuskiej wymiany handlowej.

Zbiórka aluminium odbywa się w USA.

Rumuński minister handlu, Marinescu, opuścił Berlin, udając się do kraju via Bratysława

Zburzony przez bomby gmach brytyjskiej Izby Gmin zostanie w całości odbudowany.

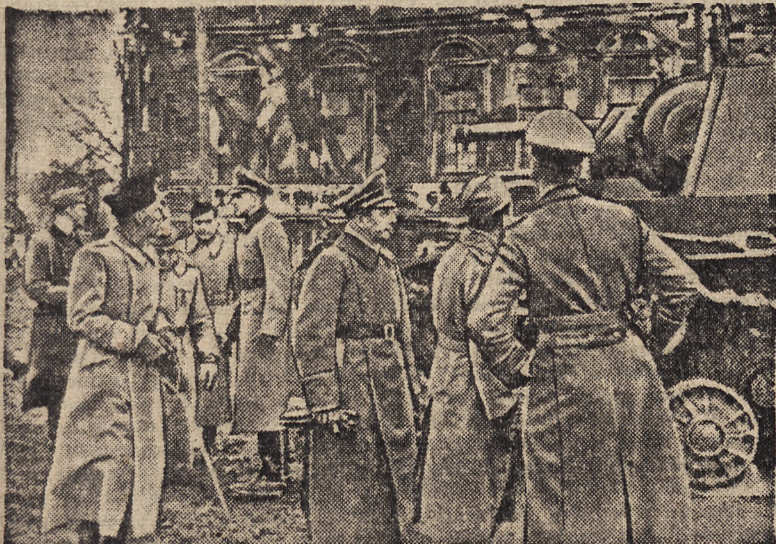
Z powodu tragicznej śmierci gen. Huntzingera, Kanclerz Hitler przesłał na ręce marsz Petain depeszę kondolencyjną.

Dzieła sztuki, zebrane w klasztorze klosterneuburskim, zostały umieszczone w specjalnym muzeum.

Znowu trzy katastrofy lotnicze wydarzyły się w Stanach Zjednoczonych

Węgierski minister finansów udaje się z Włoch do Berlina

Wystawę „Żyd a Francja" w Paryżu zwiedziło dotychczas 200 tysięcy osób.



Portugalscy oficerowie zwiedzili front wschodni. Pod kierunkiem jednego z dowódców dywizji armii niemieckiej oglądają goście zagraniczni czołg sowiecki zdobyty pod Leningradem.



Turecka misja wojskowa bawiła niedawno na froncie wschodnim. Na naszej fotografii widzimy szefa tej misji, generała Ali Fuad Erden (od lewej ku prawej) w rozmowie z generałem Löhrem, majorem Handrickem i płk. Möldersem na jednym z lotnisk polowych na froncie wschodnim

Borodino po raz drugi

(Napisał korespondent wojenny)

Jest pięć minut przed piątą.

Przed kwaterami stoją ludzie gotowi do wymarszu. U nóg ich masa wojennego sprzętu, karabinów maszynowych i skrzynek z amunicją. Jakiś żołnierz poprawia swój hełm, który mu spadł na twarz i zakrył oczy, zapala papierosa i powoli wypuszcza dym. Cisza rozlewa się dokoła. I gdyby nie odgłos zapuszczonych motorów, możnaby myśleć, że noc zastygła w swym śnie, tak nieruchomo stoją ludzie na tle zamarłej przyrody.

Wtem... Zamąciła się cisza. — Idą! — Z zachodniej strony wsi rozległo się to wołanie. Powtarzane przez setki ust żołnierskich dotarło do uszu oddziału, oczekującego przed kwaterami rozkazów. Na środku wiejskiej drogi, w pozycji pochylonej w przód, stał komendant, wypatrując i nadsłuchując. Aż nagle z daleka nadchodzą coraz wyraźniej odgłosy dudniących po twardej drodze kolosów stalowych. Z rosnącym hukiem zbliżają się wiejską drogą. Na dany przez dowódcę znak pierwszy czołg, którego sylwetkę dobrze już można rozeznać, zatrzymuje się. Z otwartego okienka wysuniętej wieżyczki czołgu, kierującego akcją wojenną, odpowiedziała skinieniem czyjaś ręka na znak porozumienia.

Meldunek z czołgu brzmi następująco: pierwsze oddziały x-tej dywizji pancernej zbliżają się, przednie straże SS. pułku, znanego z swej dzielności, mają przejść do ataku o godzinie 5 rano.

Między dowódcami następuje szybka wymiana wiadomości i szybkie omówienie sytuacji. Dzień przedtem pułk SS. zaobserwował 50 nieprzyjacielskich czołgów, które sunęły z Moskwy w kierunku tego właśnie odcinka frontu. Kilka sowieckich maszyn, zupełnie niezdolnych do dalszej walki, z całą masą rannych leży już na drodze prowadzącej na wschód. — 50 czołgów!...

Ręka dowódcy niemieckiego czołgu, uderza kilkakrotnie w żelazną obramowania okienka wieżyczki. Szybko, nerwowo wyrzuca ze siebie słowa; gdy pyta o dalsze szczegóły, w głosie wyczuć można lekkie drżenie. Dowódca pancernych oddziałów pochyla się raz jeszcze nad swą mapą, wreszcie pada nazwa miejsca, które ma być celem ataku. Borodino.

— „A więc, do widzenia w Borodino" — mówi z uśmiechem oficer w tanku i podnosi się w okienku, jak jeździec na siodle swego konia

— Czołgi naprzód — marsz! — pada krótka komenda.

W obliczu czekającej go walki zapomina żołnierz o wszystkim innym. Ogarnia go jedynie dziwne drżenie serca i uczucie, które nie pozwala rozumować nad tym, co ma nadejść.

Jeszcze nie przebrzmiał głuchy łoskot oddalających się olbrzymów, gdy na rozkaz dowódcy ulokowanego we wsi oddziału żołnierze ustawiają się w szyku. Pierwsze oddziały pułku stają bezpośrednio za czołgami na drodze, prowadzącej na wschód i ruszyły.

Do czołgu, który jedzie zaraz za maszyną dowódcy, zaczynają nadchodzić meldunki. A więc: Godzina 6. Spostrzeżono czołgi nieprzyjacielskie. Godzina 7-ma: Zniszczono 10 nieprzyjacielskich czołgów. Godzina 9: Pościg za cofającym się nieprzyjacielem. Godzina 10. Większość nieprzyjacielskich czołgów zauważona, stanowisko na północny wschód od drogi marszu.

Pułk posuwa się dalej i dalej, uformowany do walki i zabezpieczony od prawej i lewej strony, drogą, w ślad za nieprzyjacielem. Ludzie, którzy w oczekiwaniu ataku idą naprzód z gotową do strzału bronią, przeczuwają, że w tej właśnie chwili ich towarzysze zakuci w stalowych wozach, toczą rozstrzygającą walkę. Grzmot wystrzałów coraz głośniejszy. Bitwa wzmaga się, grzmią armaty i terkoczą regularnie karabiny maszynowe piechoty. Już palą się pierwsze czołgi bolszewickie, już poszarpane ciała ich załogi ścielą gęstym trupem pobojowisko.

O godzinie 11 nadchodzi do czołgu - radia meldunek i rozkaz. 27 nieprzyjacielskich czołgów zniszczonych! Ścigać cofającą się resztę - zabezpieczyć lewe skrzydło!

W ten sposób rozstrzygnięta została walka grup pancernych wspomagana przez piechotę — i pułk bez żadnej już przeszkody może iść naprzód do nowych ataków

Padają dalsze rozkazy dowódcy. Przerywa je charakterystyczny dla wojny z bolszewikami epizod. Dwóch żołnierzy, należących do obsługi niemieckich czołgów, zbliża się ze specjalnym meldunkiem. Na przyniesionych przez nich noszach leżą ranni. Na zapytanie dowódcy, jakiego rodzaju są te rany, żołnierze odpowiadają, że bolszewicy kilku rannych, wlokących się w tyle, ścigali a dopadłszy, miażdżyli ich ciężarem swych wozów. Ten nie spotykany barbarzyński postępek robi trudne do opisania wrażenie. W kole oficerów zapanowała cisza, ale na twarzach można było wyczytać zimne, odwet zapowiadające postanowienie.

Mroźna noc ścięła lodem błotnistą, wiejską drogę. Od kilku jednak godzin z bezchmurnego, jasnego nieba spogląda znów słońce, więc mamy odwilż i nogi grzęzną w miękkim, lepkim gruncie wiejskiej drogi. Wieje wprawdzie chłodny wiatr, lecz z żołnierskich twarzy spływa pot.

O 2 godzinie wynurzają się z lasu pierwsze szeregi wracających z pola bitwy żołnierzy. W bladym świetle październikowego słońca widzą przed sobą ogromną, wysoko położoną równinę, poprzecinaną lekko opadającymi dolinami. „Borodino" — powiedział dowódca i wskazał ręką w kierunku północnego wschodu. Jak niewiele znaczyło historyczne wspomnienie napoleońskiej bitwy, w porównaniu z potęgą słowa „Borodino" wywalczoną dzisiaj! Nazwa ta stała się symbolem! Nic już nie powstrzyma marszu naprzód żołnierzy, którzy oto, po odniesionym zwycięstwie, zwolna, jeden za drugim wynurzają się z lasu.

Przy kiosku z gazetami

Pod tym tytułem drukujemy artykuły czy też wyjątki z artykułów zasługujące naszym zdaniem na uwagę, przyczem poglądy w nich wyrażane nie muszą pokrywać się ze stanowiskiem „G. L.".

TAJEMNICA SUKCESÓW NIEMIECKICH

„DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG" zastanawia się nad taktyką dowództwa niemieckiego, pisze.

Powodzenie niemieckich sił zbrojnych polega między innymi na tym, że posiadamy strategię nie opartą na żadnych dogmatach. Kanclerz z ironią mówił w dniu 8 listopada o tych przeciwnikach, którzy wychodzą z założenia, że wszystko należy robić tak, jak to się już kiedyś robiło. „Ja nigdy nie powtarzam się — powiedział Kanclerz — zawsze robię coś innego". Słowa te wypowiedziane były w związku z nadziejami brytyjskimi na zaburzenia w etapach czy w kraju. W podobnym sensie wyraził się Kanclerz w swej ostatniej mowie, wskazując na los Leningradu. Leningrad jest otoczony i Adolf Hitler nie poświęci ani jednego żołnierza ponad konieczną potrzebę. „Jeśliby dziś ktoś wystąpił z zamiarem odciążenia Leningradu, wtedy wydałbym rozkaz przypuszczenia szturmu na miasto i wzięlibyśmy je szturmu na miasto i wzięlibyśmy je zachodzi. Miasto ujęte jest pierścieniem. Nikt go już nie uwolni, wpadnie ono w nasze ręce".

Nasi sztabowcy znają słowa, wypowiedziane przez Moltkego w roku 1844 w jego „Historii wojny rosyjsko - tureckiej" z okazji rozważań nad oblężeniem Konstantynopola „Miasto o półmilionowej ludności nie zdobywa się siłą zbrojną; one padają same przez się".

Dzisiejsze operacje są znacznie poważniejsze pod względem ich rozmiarów. Leningrad jest miastem o przeszło milion mieszkańców. Zaopatrzenie takiej metropolii w gaz, wodę, elektryczność i środki żywnościowe i związane z nim trudności — uzasadniają pogląd Moltkego w obecnej epoce więcej, niż przed 100 czy 70 laty.

Nasze dzisiejsze kierownictwo nie trzyma się kurczowo tych poglądów. Nie twierdzi ono, że Leningradu w żadnym razie nie będzie szturmować. Bo Leningrad stanowi fragment frontu, jako centrum przemysłu i ośrodek energii, jednak wtedy tylko, gdyby jakaś sowiecka armia wyzwoleńcza zaryzykowała uczynić zeń odskocznię dla prawej flanki swego frontu. Jest to wszakże niemożliwe. Leningrad od ogólnego frontu jest odcięty i musi wpaść w nasze ręce. W podobny sposób posługujemy się innymi metodami w „systemie pomocniczym" strategii. okrążenie, atakowanie z flanki i — wyłom.



Niesłychany sukces

osiągnęła propaganda bolszewicka, której udało się pozyskać dla idei komunistycznej... Jego Królewską Mość Jerzego Króla Anglii oraz Cesarza Indii w jednej osobie.

Czerwony monarcha oświadczył z okazji zamknięcia sesji parlamentu, nie mniej, więcej, ale słowo w słowo — co następuje:

„Pozdrawiam serdecznie jako sojusznika wielki Związek Sowieckich Republik Rad".

Z całego serca chciałoby się zacytować: „Nasz sztandar płynie ponad trony..." Ale cóż kiedy ta pieśń jest zakazana w Sowietach!

Król angielski romansuje z mordercami Romanowych Te zaloty do czerwonej gwiazdy są stanowczo flirtem ... spod ciemnej gwiazdy.

Reklama filmowa

znajdująca tak szerokie zastosowanie w bratniej Ameryce, wywarła niewątpliwy wpływ na umysłowość i styl publicystów angielskich piszących istne panegiryki i madrygały na cześć gen Wavella oarz karmiących publiczność dziennikarską sieczką na temat odsieczy kaukaskiej

„To są najlepsi żołnierze świata" — pisze „Daily Mail" o Australijczykach i Nowozelandczykach

„Najlepsze wojsko na świecie" — basuje „Illustrated London News" o armii indyjskiej.

Niestety, Anglicy tracą swoją najcenniejszą właściwość. opanowanie i zimną krew...

Anglia przygotowywała się do obsadzenia Norwegii

Uczestnik wyprawy na Narwik o planach brytyjskich

KOPENHAGA, 15. 11. — „Berlingske Tidende" zamieszcza na swych łamach wywiad z obywatelem duńskim, S. R. Christensenem, człowiekiem francuskiej legii cudzoziemskiej w Afryce. Z chwilą wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. Christensen pracował przy budowie drogi w górach Atlas. W dniu 28 lutego 1940 r. nadszedł rozkaz zmobilizowania w ciągu 2—3 dni pół brygady, która z początkiem marca postawiona w stan pogotowia, odtransportowana została z portu Oran przez Morze Śródziemne do Marsylii a stąd do Lionu, gdzie oddział został przeszkolony. „Z końcem marca odstawiono nas — opowiada Christensen — do Brest. Stąd pół brygady (1.200 żołnierzy), w tym dwa bataliony strzelców alpejskich i jeden batalion ochotników polskich, zostało zaokrętowanych wraz z artylerią i trenem na 41 statkach konwojowanych i skierowanych na północ. W drodze transport był bombardowany przez samoloty niemieckie. Dwa statki trafione bombami, zatonęły, jeden z nich to „General Menztiger". Stałem z towarzyszem broni na pokładzie i widziałem, jak statki tonęły. Przepadł nasz żołd, powiedział kolega, wskazując na tonący statek. Tam były nasze pieniądze. — Dotarliśmy. — kontynuuje Duńczyk swe opowiadanie — do Liverpoolu, gdzie przebywaliśmy dwa dni, po czym odprawiono nas do Glasgow, gdzie nam zgotowano entuzjastyczne przyjęcie. Po 4 dniach byliśmy znów na pełnym morzu, jadąc dalej na północ. Zrozumieliśmy już, że jedziemy na front. W drodze Niemcy zatopili jeszcze cztery statki. Wreszcie, w połowie kwietnia, dojrzeliśmy wybrzeże Norwegii i wśród ognia i bomb wpłynęliśmy do fiordu Bjerwik Czółnami dostaliśmy się na wybrzeże, aby zaraz zająć wyznaczone pozycje Wraz z Norwegami przedarliśmy się aż do Narwika Z mej kompanii zaledwie 16 chłopa uszło z życiem Ja sam zostałem ranny Dnia 21 maja wycofano nas z Norwegii Po zawarciu zawieszenia broni między Niemcami a Francją dostałem się do Casablanca

To bezstronne przygwożdżenie kłamstw angielskich — kończy pismo swój wywiad z Duńczykiem — zapewne będzie zignorowane przez Anglię. W Danii jednak spotka się ono z właściwą oceną, jako dowód, że Anglia już w lutym przygotowywała się do zajęcia Norwegii i Danii, aby uderzyć na Niemcy z flanki.

ROLF BRANDT

Pogawędki na Riwierze

Miejsce akcji: willa hrabiny Braissement, dawnej przyjaciółki hrabiny de Portes, przyjaciółki Paul Reynaud.

Osoby: hrabina Braissement, lady Elisabeth Courth-Wallis major François d'Henry, mr Woodman, Jong-heer van Rydt, pani Guillaume-Guillaume (artystka i tancerka) oraz armator grecki.

Jest lato roku 1941. Właśnie dowiedziano się o zarządzeniu, na mocy którego wszyscy obywatele angielscy mają opuścić Riwierę. Zebrani siedzą przy herbacie. Panie w lekkich sukniach popołudniowych, panowie w jasnych ubraniach. Drzwi do ogrodu są otwarte. Od morza powiewa lekki wietrzyk

Lady Elisabeth odbiera filiżanki od starego lokaja — i osobiście nalewa i podaje gościom herbatę. Przy każdej filiżance, nie zmieniając głosu, pyta ile kawałków cukru? — i czy herbata ma być mocniejsza czy słabsza? Kiedy proces nalewania został ukończony, goście powoli mieszają herbatę.

Lady Elisabeth To, na co sobie pozwala Vichy, jest po prostu bezwstydne. Przegrywają wojnę, pozwalają się bić jak idioci, a potem zabraniają Anglikom mieszkać na Riwierze. Jest to chyba najbardziej nietaktowny krok od czasów królowej Elżbiety!

Hrabina Braissement (pani domu), blednie. Po chwili mówi jednak uprzejmie do gościa): Jest nam wszystkim niezmiernie przykro, mylady ze ten nieuzasadniony zakaz został wydany. Nie muszę pani chyba tłómaczyć, jakie są moje uczucia dla tego admirała Darlana. Pani wie przecież doskonale, że byłam zawsze wierną Reynaud, temu miłemu Reynaud! Poza tym admirał był oddawna wrogiem Anglików.

Lady Elisabeth Jest to charakterystyczne dla sytuacji, że mimo wszystko ma on możność wydawania tego rodzaju rozkazów.

Major d'Henry Słusznie, madame!

Lady Elisabeth (prostuje się na krześle). To jest istotnie znamienne. Nie pozostaje nam nic do zrobienia w tej sprawie. Zarzucono nam, że jesteśmy winni wybuchowi wojny. Myślałam o tym bardo wiele, madame, jest to zresztą twierdzenie Niemców. Nie lubię ich, ale mimo to muszę im przyznać rację. Pozwoliliśmy toczyć się wypadkom my Francuzi, choć doskonale wiedzieliśmy, o co chodzi. Naród...

Major (podnosi brwi do góry) Madame, nie warto abyśmy się o to sprzeczali, czy Anglia lub Francja miała w tej sprawie coś do powiedzenia, tego przecież nie bierze się w ogóle pod uwagę. Musimy sobie przypomnieć rok 1918 — i to wszystko, co naród niemiecki stracił. Czy pani sądzi, że ci ludzie mogli o tym zapomnieć?

(Obecni odstawiają filiżanki, przysuwają się do stołu — i paląc papierosy, puszczają wielkie kłęby dymu. Tancerka, pani Guillaume-Guillaume, zakłada nogę na nogę, kokietując ich smukłymi kształtami).

Lady Elisabeth (zapalając papierosa): Widzę, że pan major chce rozpocząć z nami dyskusję polityczną

Major d'Henry. Chciałbym, aby pani przed odjazdem z Francji usłyszała raz jeszcze prawdę i aby pani tę prawdę przekazała swemu krewnemu, panu Edenowi. Jest to prawda o nieszczęśliwym i niemal zgubionym narodzie. Pani, jej kuzyn Eden i jego klika — zgubiliście Francję. Zaczęło się to, jak już powiedziałem, w roku 1918. Cała nienawiść Niemiec musiała się skoncentrować na Francji. Zrobiliście zresztą wszystko, aby tak właśnie było. Współdziałali oni w pierwszym rzędzie w krzywdzącym traktacie wersalskim, mianując się równocześnie przyjaciółmi Niemiec. Starali się również udaremnić każde wzniesienie się Francji po roku 1918. Admirał Darlan ma rację, wy jesteście śmiertelnymi wrogami Francji! Byliśmy głupcami! Jak dzieci, które bezradnie chwytają rękę dorosłego człowieka, tak my chwytaliśmy się waszych, przepraszam madame za to słowo, bezwstydnych manier. Wierzyliśmy poza tym w waszą wielkość i siłę. I wyście nas nauczyli nie doceniać Niemców. My, oficerowie francuscy, myśleliśmy inaczej, ale pani przyjaciele, madame, ci panowie Daladier, Bonnet i Reynaud przypuszczali, że Niemcy mają czołgi z papieru... tak zresztą, jak i wy — tam w Londynie.

Mr. Woodman (podchodzi do drzwi i patrzy na lazur morza Śródziemnego. Nagle odwraca się i podnosi rękę, z pewnością siebie, posiadacza ośmiu milionów dolarów. Jego wzrok szacuje w tej chwili smukłe nogi pani Guillaume-Guillaume). Stop! Ja jestem synem prostych ludzi, ale doszedłem do czegoś i dlatego również mam prawo zabierać głos. Wszystko, co tu przed chwilą słyszałem, to są tylko słowa! Dlaczego nasz prezydent Roosevelt jest taki oburzony na hitlerowców? Otóż dlatego, że hitlerowcy zwalczają kapitalistów! Jest to po prostu bunt przeciw nam wszystkim, tak jak tu siedzimy. Czy myślicie państwo, że to tak łatwo dojść do posiadania ośmiu milionów dolarów? Ja wam mówię, panie i panowie, że to wcale nie jest takie łatwe. I to ma w jednej chwili przestać istnieć, po prostu rozpłynąć się? Zresztą nawet w biblii powiedziano. „Jeśli wół ryczy, nie zawiązujcie mu pyska". To chcą jednak zrobić hitlerowcy. Nie wiem czy jest coś bardziej znienawidzonego, przeze mnie i przez moich przyjaciół, jak hitleryzm. Oni chcą zaprowadzić nowy ład! Ład biedaków, ludowy porządek! Tam do licha! Właściwie jest to wielki zaszczyt dla Francji, że nie dała się ona zawojować tym diabelskim metodom. Panie majorze, realną rzeczą jest pieniądz, a wszystko inne to mrzonki. Niech pan wierzy staremu, doświadczonemu człowiekowi, który dobrze zna świat i ludzi. Nasz mr Bullit był prawdziwym przyjacielem Francuzów. Jego zasługą jest, że Francuzi dobrze się trzymali i dali się wciągnąć do wojny. To jest jego nieśmiertelną zasługą panie i panowie! Ja wiem, że wasz naród francuski z trudnością znosi obecną rzeczywistość. Oni otrzymali traktat wersalski, jakby w prezencie, i byli dziś gotowi wziąć udział w zwycięstwie, które by im Ameryka przygotowała. W gruncie rzeczy są oni już dawno gotowi, rozumie pan? A nasza zasługą jest, że się w ogóle bili. Zasługą mr Bullita!

Major d'Henry (podnosi się rów-

Tatarzy krymscy w oprawie bolszewickiej

Bakczyseraj — chluba dumnych potomków wielkiego chana

Na niektórych obszarach Krymu, podobnie jak i nad Wołgą, żyją jeszcze do dzisiaj potomkowie Dżingis Chana, — Tatarzy krymscy. Pierwotne stosunki ich życia stały się dla nich obce, zarówno w duchowym jak i materialnym znaczeniu, tak samo jak obce im są już dawne tradycje. Nic w nich dzisiaj nie przypomina skośnookich zdobywców, którzy przed 700 laty byli założycielami państwa Złotej Hordy. Naprozno też szukalibyśmy w rysach ich twarzy śladów mongolskiego pochodzenia. Dzisiejsi Tatarzy to naród nie mający specjalnych wymagań, — ludzie skromni, dzięki swojej pilności, schludności i uczciwości cieszący się dobrą opinią.

Gdy tego roku z wiosną znaleźliśmy się na Krymie, udaliśmy się przez górną część miasta, należącą do zdrojowiska Jałta, do tatarskiej dzielnicy. Z góry, ponad białymi willami i zamkami ma się stamtąd szeroki widok na południowe wybrzeże i na Czarne Morze. Jeszcze wyżej położona droga prowadzi między winnicami i polami tytoniowymi, a za najbliższym jej zakrętem zaczyna się wieś arabska, Aj - Wassil, która wygląda jak gniazdo jaskółcze, przylepione do ściany górskiej. Drewniane domki stoją w małych, murem otoczonych ogrodach i tylko przez otwarte bramy można zauważyć, jaka tam panuje wzorowa czystość. Zaciekawione kobiety przyglądają się przybyszowi przez szpary w drzwiach, ale skoro tylko spostrzegą zbliżającego się męża, syna lub brata, znikają natychmiast w głębi domu.

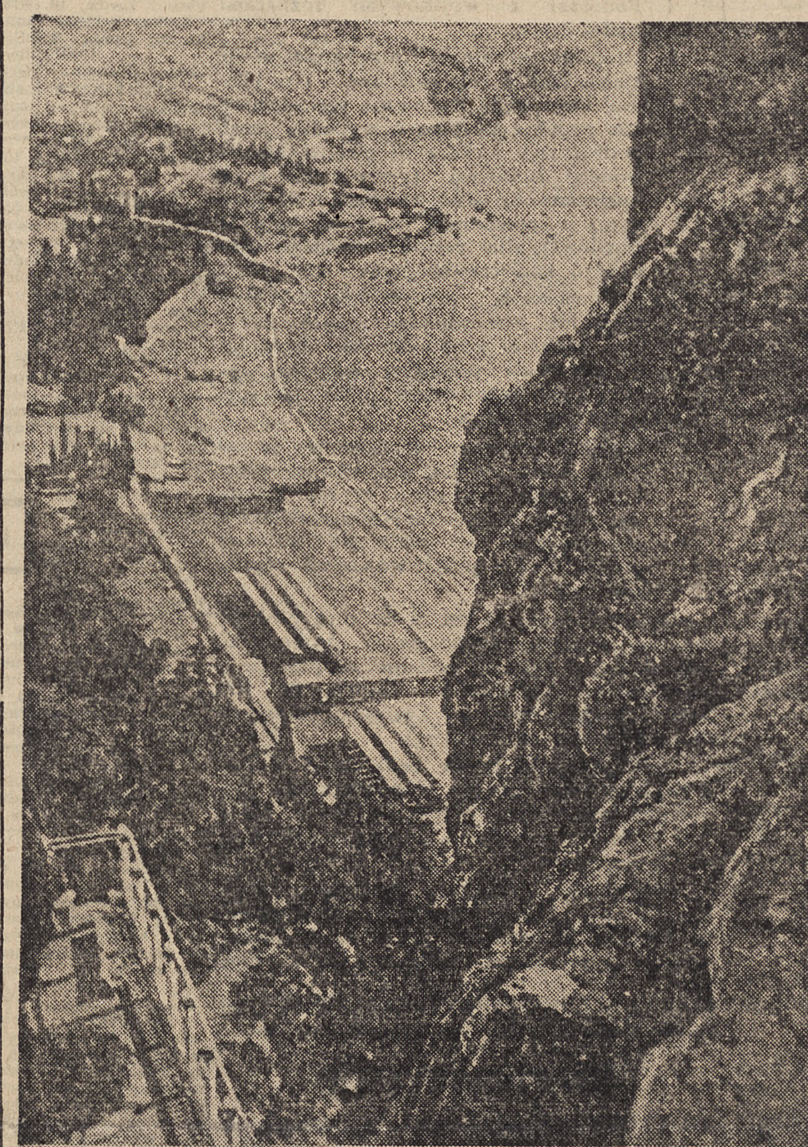
Najpierw musi się odbyć ceremoniał uroczystego przywitania, zanim się dojdzie do tego, by można wyjaśnić, że celem wizyty jest chęć zwiedzenia wsi i kolektywnego gospodarstwa. Wtedy gospodarze tatarscy wprowadzają przybysza do domu, w którym weranda urządzona jest jako kuchnia. Na ściennych półkach widać czyste szklanki. Pięknie wyczyszczone miedziane naczynie lśni się jak lustro. W izbie na gładko posłanych łóżkach piętrzy się piramida śnieżnobiałych poduszek a na ścianach wiszą dywany. Nagle gość spostrzega, że coś nie jest w porządku. Oto on, Europejczyk, zachowuje się jak barbarzyńca: stoi na czysto umytej podłodze w brudnych, zabłoconych butach, gdy jego przyjaciele tatarscy chodzą po izbie w czystych, lekkich butach safianowych bez obcasów.

Tatarska wieś pnie się dalej pod górę. Dawny meczet zamieniono na skład. Przy studniach spotykamy płuczące bieliznę kobiety. Jedynie po stroju można rozpoznać, że są one tatarskiego pochodzenia. Nawet dzieci, o czarnych albo niebieskich oczach, nie różnią się swym wyglądem od rosyjskich czy ukraińskich dzieci.

Na 1500 mieszkańców wsi spotykamy tylko czterech Rosjan, są to przysłani tutaj urzędnicy wiejskiego kolektywu. Tatarzy patrzą z lekceważeniem na element rosyjski, chociaż już od 150 lat czują na sobie ciężar jego panowania. Samopoczucie wyższej kultury obyczajowej daje tym ludziom poczucie ich wyższości. Bierność rosyjska i tak często spotykana, zwłaszcza w okresie bolszewizmu, niska kultura indywidualna, natrafia u Tatarów na jednomyślnie okazywaną niechęć do asymilacji. W Bakczyseraju, historycznej rezydencji tatarskiej, występuje dopiero wybitnie ten charakterystyczny objaw, jak bardzo ten mały naród, liczący 1.200 mieszkańców, czuje się spadkobiercą starej, uporządkowanej kultury. W ciągu 300 lat rządów stojącej na wysokim stopniu administracji tatarskiej w tym kraju, przemieniono cały Krym w miasto przepięknych ogrodów, pełnych barwnego kwiecia. Miliony Tatarów żyło kiedyś z winnic, z hodowli jedwabników, z uprawy tytoniu, chowu bydła i owiec. Na tle sowieckiego gospodarstwa kolektywnego i sylwetek traktorów wynurza się, jak sen z tysiąca i jednej nocy, to ongiś kwitnące, a dzisiaj zubożałe miasto, z meczetami na wpół zburzonymi i strzelistymi wieżyczkami swoich minaretów. Na połowie drogi pomiędzy Simferopolem i Sewastopolem wynurza się spoza wapiennego koryta rzeki, jak wizja, uwielbiana stara metropolia. Dzisiaj, przed nowożytnym budynkiem kasy oszczędności stoi w dawnej tatarskiej stolicy pomnik Lenina, w jednym z meczetów urządzono kino, którego krzykliwe agitacyjne reklamy nakleja się na murach starożytnego miasta. Te rażące swą jaskrawością inowacje bolszewickie nie zdołały zmienić zasadniczego oblicza miasta, ani umniejszyć jego uroku.

Gdy przed około stu laty przebywał tutaj Aleksander Puszkin, zdaje się, miasto ten sam miało wygląd. Dzieło epiczne tego autora p. t. „Studnia z Bakczyseraju", ma za podkład pobyt jego na Krymie. Poeta opisuje stojący w środku miasta zamek chana i legendami otoczoną „studnię, tonącą we łzach". I dzisiaj jeszcze płyną obficie łzy smutku z marmurowej, mchem obrośniętej fontanny, i dzisiaj jeszcze oczarowuje przybysza poezja tego, jedynego w swoim rodzaju, miejsca na świecie.

Co jednak wybitnie odbija od tła i razi przybysza zwiedzającego zamek, to piękne w swej prostocie rysunki i dekoracje ścian popsute „upiększeniami" sztuki bolszewickiej, albo meble z epoki rokoko w komnacie arabskiej ustawione i przygotowane przez Potemkina na przyjazd swej cesarzowej. I nie Tatarzy dopuścili się tego „świętokradztwa", tylko Rosjanin, przygotowując triumfalną podróż Katarzyny II., chcąc jej dać błyskotliwe efekty, tonące we wschodnim przepychu tatarskiego Bakczysaraju. Nie wyczuł przepojonego poezją stylu i zniszczył wrażenie jego piękna.



Wybrzeże Krymu, ongiś „Riviera" szlachty rosyjskiej.

W drodze karnej... wysłani na front

Niezwykły rozkaz dowódcy bolszewickiego

BERLIN, 16. 11. — Rannych na terenie Krymu żołnierzy załadowali bolszewicy na pokłady zanieczyszczonych węglem statków, wywożąc ich w nieznanym kierunku. Znaczną ilość rannych pozostawili na miejscu, nie troszcząc się o ich los. Sprawa ta wyszła na jaw dzięki znalezieniu przez wojska niemieckie rozkazu dowódcy samodzielnej 51 armii sowieckiej gen. płk. Kuźniecowa. Rozkaz ten kontrasygnowali: szef sztabu tejże armii Iwanow oraz komisarz korpusu Mikołajew, jako członek rady wojennej.

Gen. Kuźniecow określa administrację szpitali polowych Nr. 3546 i Nr. 3547 oraz placówki służbowe na Kerczu jako wybitnie biurokratyczne, udzielając w rozkazie dyspozycji co do winnych. Najsurowsze kary stosuje on do lekarza wojskowego Studnickiego i komendanta portu Kercz — porucznika Gnidina, którzy **w drodze karnej zostali wysłani na front.**

Jest to niebywały wypadek w dziejach wojennych, aby dowódca armii traktował przeniesienia na front jako karę.

Uczeni XIX. wieku o destruktywnej roli żydów

w życiu austriackiej Galicji

Z kart pamiętników podróży, pisanych przez odwiedzających Galicję uczonych austriackich oraz z relacyj pamiętnikarzy miejscowych wyłania się ciekawy obraz roli, jaką odgrywało żydostwo galicyjskie z końcem 18 i w połowie 19 wieku w życiu, handlu i przemyśle Galicji.

Rohrer, podróżnik i statystyk, który bawił we Lwowie w 1800 r., poświęcił kwestii żydowskiej w Galicji osobną, ciekawą książkę, — studium p. t. „Versuch über die jüdischen Bewohner der österreichischen Monarchie" (Wien 1804), a relacje jego zgadzają się z wiadomościami innych, jak Krattera, Brettschneidera, Hacquete'a oraz pamiętnikarzy polskich. Żydzi żyją w odosobnieniu od reszty ludności. Dzielnica żydowska (Zarwanica) jest brudna, domy obdarte.

Mimo zakazów rządowych noszą swój strój ortodoksyjny (Reskrypt józefiński 1791 r. zabrania go jako sprzyjający niechlujstwu i ukrywaniu rzeczy kradzionych). Omijają ustawy józefińskie, ograniczające ich udział w handlu, zabraniające arendy dóbr, młynów, dziesięcin, zwłaszcza arendy wyszynków wódką i piwem. Podobnie podkokują przekupstwem ustawy zwrócone przeciw lichwie i wekslarstwu (r. 1776—1783) i obchodzą je, działając na szkodę państwa. Wprowadzają do rzemiosła tandetę i kramarskie formy handlu. W rękach żydowskich spoczywają zarządy zajazdów, które np. we Lwowie zajmują przestrzeń między gmachem generalnej komory — a gościńcem janowskim. Goście prowincjonalni skarżą się na natręctwo, z jakim żydzi ofiarowują przejezdnym swe stręczycielskie usługi. W ręku ich spoczywa pokątny nierząd, demoralizujący ludność.

Żydzi są niechlujni, niedbali, oszukują, kradną i zachowują swe ortodoksyjne obyczaje, sprzeczne z higieną i kulturą zachodu. Hacquete zwłaszcza uważa ich za żywioł szkodliwy dla państwa pod względem materialnym i moralnym. Opowiada, jak Józef II podczas swego pobytu we Lwowie, patrząc z okna na wałęsające się po rynku próżniacze żydostwo, rzekł do jednego z radców gubernialnych: „Co czynić z tymi hultajami?" — „Zmniejszyć ich liczbę" — brzmiała odpowiedź. I radca porównał żydów do chwastów, które tłumią rozwój użytecznych roślin w ogrodzie, zmniejszając ich wartość dochodową.

Starano się istotnie zastosować projekt zmniejszenia kopulacji żydowskiej, ale wykonanie go umieli żydzi sparaliżować, jak zawsze.

Rohrer doradza, by przymusem pracy zwyciężać ich skłonność do lenistwa, a kończy, że żydów należy albo wygnać, albo uczynić nieszkodliwymi dla państwa. W tym celu należałoby dla dorosłych stworzyć domy przymusowej pracy, dla młodych szkoły przemysłowe, wprowadzić przymus osobnego zamieszkania w pewnej określonej dzielnicy miasta pod kontrolą kordonu wojskowego.

Widzimy, jak w dzisiejszych czasach wiele z tych rad i projektów weszło lub wchodzi w życie w imię sanacji stosunków gospodarczych i kulturalnych kraju.

---

nież ze swego krzesła i mówi jasnym ostrym głosem). Tak, to rzeczywiście wielka zasługa, że wciągnięto Francję do wojny i skazano na zagładę. W każdym razie kwestia ta nie da się rozstrzygnąć słowami. Byłem w walkach nad Sekwaną — i widziałem, jak atakują niemieckie czołgi i jak strzelają działa niemieckie. W czasie, gdy wy zarabiacie miliardy, mr. Woodman, nasza młodzież ginie, ponieważ my bawimy się w wojnę. My, którzy wierzyliśmy Anglii! Gdzież było w tym czasie wojsko angielskie, mylady? Gdzie było angielskie lotnictwo, generałowie angielscy? Uciekali, moi państwo! Po prostu uciekali! Myśmy pod Dunkierką osłaniali wasz odwrót. Ratowaliśmy żałosne resztki waszych oddziałów! Myśmy nieśli wysoko nasz trójbarwny sztandar, w czasie gdy nie mieliście dla nas nawet jednego samolotu. To była istotnie nasza wina, że do tego doszło. Tak, teraz zdaję sobie w zupełności sprawę, że naszą niezaprzeczalną winą było, iż wierzyliśmy wam. Mój naród zbudził się jednak i zorientował, że jesteście największymi zaborcami świata.

Lady Elisabeth (odkłada papierosa). Zostaliście pokonani, majorze, to prawda ale uważam, że jesteśmy tym bardziej przejęci niż wy. Zostaliście pokonani, mówmy otwarcie, w takim stopniu, jakiego sobie nikt z nas nie wyobrażał. Największa armia świata, centrum wojskowe kuli ziemskiej, najlepszy sztab generalny, najwięksi geniusze! Było tak, czy nie? Jeżeli w tym wszystkim został ktokolwiek oszukany, to tylko my!

Armator grecki (uderza nieoczekiwanie pięścią w stół. Dźwięczą filiżanki).

Madame Guillaume - Guillaume (uśmiecha się do Greka). Ach, jakie to interesujące! Co za temperament!

Lady Elisabeth (chce wstać).

Grek (mówi płynną angielszczyzną). Proszę o wybaczenie, milady, ale może przejdziemy do innych przykładów. Ja jestem greckim armatorem i oficerem rezerwy armii greckiej. Nikt nie może twierdzić, że biliśmy się źle w tej wojnie, choć ją przegraliśmy. Słyszeliśmy od majora d'Henry, jak została rozbita największa armia Europy. Chcę więc podkreślić wszystkie szczegóły. Zostaliśmy sami. Każde słowo, wypowiedziane w Atenach przez naszych sprzymierzeńców angielskich, było kłamstwem. Każde słowo! Wiedziano naprzód, że wojska które zostały wysadzone na ląd, mają służyć tylko po to, aby powiększyć nasze nieszczęście. A jedno można stwierdzić z całą pewnością: Niemcy nie chcieli w ogóle naszej zagłady! Zostało stwierdzone, że mosty bronione przez nasze bohaterskie, pełne tradycyjnego męstwa oddziały, ostrzeliwane były przez Australijczyków i Nowozelandczyków. Naturalnie, później trzeba było te mosty oddać, zdoławszy zaledwie ujść z życiem. Jako marynarz grecki, nie byłem oczywiście wrogiem Anglików, mylady. Dopiero to co przeżyłem, uczyniło ze mnie śmiertelnego wroga Anglii. Moje statki zostały zarekwirowane. Nie były to wielkie statki, stanowiły jednak całe moje mienie. Zostały one zarekwirowane i nawet nie zapłacono za nie. Mr. Woodman, pan jest kupcem. Czy pan również nie płaci swoim przyjaciołom, z którymi pan robi interesy?

Mr. Woodman O! Na to by się moi przyjaciele nie zgodzili!

Grek Otóż właśnie, mr. Woodman. My byliśmy biedni, ponieważ walczyliśmy za Anglię. A potem stało się to ostatnie. Na moje skargi aresztowano mnie w ambasadzie angielskiej w Atenach. A później zbudziłem się w Aleksandrii, jako żołnierz króla angielskiego. No, ale skończmy z tym. Słowem, udało mi się uciec do Francji, z którą łączą mnie węzły przyjaźni jeszcze z lat młodzieńczych.

Pani Guillaume Jak to miło słuchać! Francja nie zawiedzie was.

Armator grecki (wzdycha). Pani ma w jednym wypadku rację, mylady. My wszyscy tu operujemy tylko słowami!

Jongheer van Rydt. Ja milczałem dotąd. Jestem poddanym małego, neutralnego państwa. Moi synowie studiowali w Oxfordzie, a moja córka wyszła za mąż za Kanadyjczyka. To jest w porządku, ale nie jest to jeszcze żadnym wyłamaniem się...

Mr. Woodman (wtrąca). W poprzedniej wojnie było lepiej. Zarabialiście wówczas prawie tyle co my, a to już było coś. Ale teraz straciliście moją sympatię.

Armator grecki. Wszystko to razem są bzdury. Siedzimy sobie tu i wszystkim nam się dobrze powodzi. Mówimy, sami nie wiedząc po co. A wieje od nas pustką i bezdusznością.

Madame Guillaume - Guillaume (podnosi się). Czy mogę zacytować wyjątek ze sztuki „Złamany nos", Silly'ego?...

Pani domu (dzwoni na lokaja, przy pomocy ręcznego dzwonka w stylu Rococo, pamiątki rodzinnej).

Grek (który ma głęboką szramę na czole, szramę pochodzącą z czasów ucieczki z Aleksandrii, podnosi się). Nie nauczycie się nigdy niczego. Przyjdzie kiedyś dziwna mgła poranna, a wy nie zobaczycie jej. Przez świat cały wieje jakieś otrzeźwienie, a wy pozostajecie niewruszeni. Moje panie, panie majorze, było mi bardzo przyjemnie, ale dłużej nie jestem w stanie...

Lady Elisabeth (podnosi brwi): Starożytni Grecy byli przynajmniej dobrze wychowani, młodzi Grecy nie umieją nawet z godnością znosić swojej przegranej dla Anglii...

Pani domu (wyciąga chusteczkę do nosa i zaczyna płakać).

Jongheer van Rydt (dyskretnie wręcza pani Guillaume - Guillaume czek na 100 guldenów). Aby pani miała zawsze dobry humor i radowała nas....

Major d'Henry (rzuca nieoczekiwanie filiżankę o podłogę).

Lady Elisabeth (mówi doń zimnym, obojętnym głosem): Najlepiej połączcie się ze Stalinem...

Major d'Henry O! wy i o to się jeszcze postaracie. Dla was nie ma przecież nic świętego. (Wychodzi do ogrodu).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Zapotrzebowanie sody

Przedsiębiorstwa Dystryktu Galicja, których produkcja opiera się na sodach, wzywa się nadesłać nam do 21-go listopada 1941 r. kwartalne zapotrzebowanie sody kalcynowanej, aetznatronu i sody bicarbonatu.

Główna Grupa
Gospodarstwa Przemysłowego
10299 Lwów, Bourlarda 5

Publiczne ogłoszenie

Na podstawie rozporządzenia w sprawie administracyjnego postępowania karnego w Generalnym Gubernatorstwie z 13. 9. 1941 (Dz. Rozp. G. G. I. str. 300) w związku z § 13 rozporządzenia w sprawie zatrudnienia w ruchu drogowym z 20. 2. 1941 (Dz. Rozp. 99. 1941 str. 36, zostali następujący właściciele furmanek ukarani za niezastosowanie się do skierowanego do nich na podstawie wyżej powołanego rozporządzenia z 20. 2. 1941 zarządzenia dostarczenia furmanek, grzywną 200 względnie 300 zł.

Ukarani grzywną po 200 zł.

Rejon Szczerzec, gmina Piaski: Maksymowicz Iwan; Baranjak Hryńko; Miga Piotr; Bodak Iwan; Miga Iwan, Kowałyszyn Iwan.

Rejon Szczerzec, gmina Serdyca: Zatorski Iwan, Szeremeta Michał; Szeremeta Wasyl; Szeremeta Iwan, Kuś Michał, Kurach Teodor; Kuź Hrynko; Bokało Michał; Hrabowski Michał.

Rejon Jaryczów Nowy, gmina Barszczowice: Kozakiewicz Józef; Górniak Antoni.

Rejon Jaryczów Nowy, gmina Pikułowice: Bolibruch Sylwester; Mazepa Grzegorz. Bolibruch Michał; Barabasz Michał, syn Wasyla; Bodnar Grzegorz syn Wasyla; Gowda Szymon; Barabasz Michał, syn Grzegorza, Barabasz Mikołaj, syn Jana; Mazepa Mikołaj; Biniarz Jan; Kowal Jarosław.

Rejon Mosty Wielkie, gmina Turynka: Wielki Grzegorz; Wielki Jan; Kupiecki Plato.

Ukarani grzywną po 300 zł.

Rejon Szczerzec, gmina Chrusno: Uhryk Stefan; Mysakowicz; Romaniw Justka; Kulba Wasyl; Kowałyszyn Mychajło; Dymus Iwan; Zahoskyj Fedko; Furtak; Gabalewicz Mychajło.

Rejon Szczerzec, gmina Głuchowice: Doskoczyński Andruch; Dmytrak Iwan; Kortoszyn Iwan; Mykytka Fedko; Wowczak Mykoła; Makowycz Mychajło; Pinkalski Mychajło; Dmytrowski Petro.

Rejon Sokolniki, gmina Lipniki: Uhryn Teodor; Uhryn Józef, Stawarski Jan; Begiej Jan, Kostyszyn Józef; Kostyszyn Jan; Czajka Michał; Kostyszyn Mikołaj; Blicharski Józef; Batog Bazyli; Nowak Jan; Boczula Józef; Tokarz Mikołaj.

Ogółem ukarano 61 osób.

Przestrzegam zatym wszystkich właścicieli furmanek jak najwyraźniej przed niezastosowaniem się do skierowanych do nich zarządzeń a w przyszłości zastosuję ostrzejsze środki.

Starosta Lwowskiego Okręgu
10279 w zastępstwie PUTTER

Ogłoszenie

Wpisy do dwuletniej Państwowej Chemicznej Szkoły Zawodowej we Lwowie, odbędą się w dniach od 18-go listopada do 26-go listopada b. r. w budynku przy ul. Akademickiej 9, parter, od godz. 9-tej do 13-tej.

Warunki przyjęcia:

Do kl. 1-ej.

1. Ukończone 18 lat.
2. Wykazanie się jednoroczną praktyką w danym zawodzie (w r. 1941/42 zwolnienie z tego warunku jest możliwe w wyjątkowych wypadkach).
3. Ukończenie VIII kl. sowieckiej szkoły średniej, lub 4 kl. polskiego gimnazjum ogólnokształcącego, wzgl. ukończenie najmniej 3-letniej szkoły rzemieślniczej.
4. Złożenie z pomyślnym wynikiem egzaminu wstępnego z języka niemieckiego, polskiego i matematyki.

Do kl. 2-ej

może nastąpić przyjęcie pod warunkiem jak pod 1) i 2) bez egzaminu wstępnego o ile wykaże się ukończeniem 1-ej klasy analogicznej szkoły chemicznej, lub wysłuchaniem i złożeniem egzaminów odnośnych przedmiotów 1-ej klasy w jednym z Wydziałów chemicznych Politechniki lub Uniwersytetu.

Wpisowe w kwocie zł 10.— należy wraz z podaniem o przyjęcie złożyć w dniu zgłoszenia się do wpisu. 10172

Dyrekcja Szkoły

Ogłoszenie

Publiczny ruch komunikacyjny na terenie Galicji jest na razie jeszcze wzbroniony. Przygotowania do podjęcia normalnego ruchu pasażerskiego na tym terenie są obecnie w toku. Do czasu ostatecznego uregulowania mogą być używane kursujące pociągi służbowe tylko przez następujące osoby:

1. Podróżni z wojskowymi rozkazami jazdy.
2. Urzędnicy niemieccy i pracownicy władz niemieckich w celu służbowym i za biletem, które będą wydawane tym niemieckim podróżnym tylko w wypadku, jeżeli podróżujący wykażą się niemieckim dowodem osobistym, (paszportem, kartą rozpoznawczą, albo paszportem wojskowym) i poleceniem jazdy w sprawie urzędowej, albo zaświadczeniem urzędowym o konieczności jazdy.
3. Nieniemieckim pracownikom kolejowym lub pracownikom innych instytucji wojenno gospodarczych, dozwolona jest jazda pomiędzy miejscem zamieszkania a miejscem pracy na specjalne legitymacje.

Legitymacje te wystawiane są w Przemyślu i we Lwowie dla pracowników kolejowych, przez organa kolejowe, dla wszystkich innych pracowników zatrudnionych w przemyśle wojenno gospodarczym przez wojskowe organa kolejowe.

Osoby nie niemieckie, o ile chcą posługiwać się służbowymi pociągami osobowymi, muszą złożyć pisemne podanie za pośrednictwem urzędu Gubernatora Galicji, do Komendy Transportowej we Lwowie. (Transport-Kommandantur in Lemberg).

Podania uwzględniane będą tylko w tym wypadku, jeśli Urząd Gubernatorstwa potwierdzi konieczność podróży. Jednak i w tym wypadku ostateczną decyzję ma Komenda Transportu.

Samowolne używanie pociągów będzie ostro karane. Ustanowione straże przy pociągach otrzymały polecenie by w razie sprzeciwiania się przepisom zrobić użytek z broni.

Obwieszczenie

DOTYCZY: przydziału paszy dla koni.

Wszyscy zarobkujący przewoźnicy (dorożkarze, drążkarze, furmani i t. p.) winni dla otrzymania przydziału paszy zgłaszać się od poniedziałku 17. 11. 1941 w godz. 15—18 pod adresem: Plac Mariacki 5. II. p.

Paszporty koni, legitymacje, patenty i dokumenty jazdy należy przynieść ze sobą.

Der Transportbeauftragte
10084 I. V. (gez. JUNGE)

Ogłoszenie

W następstwie utworzenia nowych klas Państwowa Techniczna Szkoła Zawodowa we Lwowie, ul. Akademicka l. 9 przyjmie jeszcze po kilkunastu uczniów na oddziały: Budowy maszyn, Elektrotechniki i Budownictwa nadziemnego.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat tylko do 23-go b. m. od godz. 12—14-tej.

Warunki: ukończenie 18 lat, VIII kl. szkoły sowieckiej i praktyka 10196

Dyrekcja

(KONIEC DZIAŁU URZĘDOWEGO)

Z DNIA

Otwarcie Banku Rolnego

(m) We Lwowie został otwarty i rozpoczął normalną pracę Bank Rolny S. A. (Agrarbank A. G.). Głównym zadaniem Banku jest udzielanie kredytów wszelkiego rodzaju dla potrzeb rolnictwa, gospodarki leśnej łącznie z ogrodnictwem, sadownictwem i rybołówstwem, jak również wszystkich fabryk przetwórczych i przedsiębiorstw rozdzielczych. Oprócz tego Bank udziela kredytów długoterminowych z prawem wypuszczania listów zastawnych i zapisów dłużniczych, przyjmuje depozyty i wkłady oszczędnościowe oraz prowadzi obrót czekami i przekazami.

Dziś zaciemniamy:

Początek 16.55

Koniec 7.50

Przydział paszy dla koni

(z) Wszyscy zarobkujący przewoźnicy, dorożkarze i furmani winni począwszy od poniedziałku t. j. 17-go b. m. w godz. od 15-ej do 16-ej zgłaszać się: pl. Mariacki 6, II p., gdzie otrzymają przydział paszy dla koni. Przy zgłoszeniu należy przedstawić dowód stwierdzający pochodzenie konia, legitymację, patent oraz dokument jazdy.

Z notatnika reportera

NIEOSTROŻNOŚĆ PRZYPŁACIŁ ŻYCIEM (j) W mieszkaniu przy ul. Kr. Leszczyńskiego 42 znaleziono leżącego bez przytomności na podłodze 40-letniego A. Kuźniewicza oraz nieżywego psa i dwie kury, które Kuźniewicz stale trzymał w pokoju. Wezwano lekarza Pogotowia, który stwierdził zgon Kuźniewicza wskutek zatrucia tlenkiem węgla. Zwłoki odstawiono do kostnicy. Jak ustalono, Kuźniewicz poprzedniego wieczora napalił w piecu węglem drzewnym, położył się spać, nie zamknąwszy go dobrze.

POŁKNĘŁA KLUCZ — Niemałą sensację wywołał wśród lokatorów domu przy ul. Szewczenki 20 (ze Skniłówka) fakt połknięcia klucza od strychu przez lokatorkę tego domu 37-letnią Ewę Trykiewicz. Niezwykłą samobójczynię przewieziono do Szpitala Powszechnego, gdzie klucz, tkwiący jeszcze w przełyku, wyjęto.

NA JEZDNI — Przy wysiadaniu z przepełnionego tramwaju został popchnięty 34-letni Brycki Franciszek (Pełtewna 41), odnosząc poważne kontuzje głowy. Rannego zaopatrzył lekarz Pogotowia.

— 53-letnia Maria Paszko ze wsi Podliski wskutek własnej nieuwagi została potrącona przez samochód na jezdni ul. Zamarstynowskiej, doznając ciężkich kontuzji ciała. Ofiarę wypadku przewiózł przybyły na miejsce wypadku lekarz Pogotowia do szpitala przy ul. Rappaporta 8.

— 18-letnia Kucyszyn Stanisława (Antoniego 7) została potrącona przez samochód na jezdni ul. Łyczakowskiej, doznając ogólnych obrażeń ciała. Ofiarę wypadku przewieziono do Szpitala Powszechnego.

— W czasie przebiegania przez jezdnię ul. Gródeckiej została potrącona przez auto 51-letnia M. Filakowa, skutkiem czego doznała złamania miednicy i kości biodrowej. Ofiarę nieostrożności po udzieleniu jej pierwszej pomocy przewiózł w stanie b. ciężkim lekarz Pogotowia na klinikę chirurgiczną szpitala przy ul. Rappaporta 8.

Wesoła kontrabanda na Placu Spekulantów

Korespondencja miejscowa z lwowskiego „Paryża"

Najliczniej odwiedzanym miejscem we Lwowie jest właśnie ten plac. O sympatii lwowian do tego uroczego zakątka świadczy ilość nazw, jaką mu nadali. Więc — kto by go nazywał oficjalnie placem Krakowskim? Najczęściej mówi się „Paryż", czasem „Krokidały", ale najtrafniej „Plac Spekulantów". Tak właśnie woła konduktor tramwaju, którym jedziemy:

— Plac Spekulantów! Wysiadać!

Na te magiczne słowa niemal wszyscy rwą się ku wyjściu.

Na samym rogu, przy wejściu na plac, stoi policjant. Jeśli znane powiedzenie „na złodzieju czapka gore" odnosi się również do paskarzy — to należałoby chyba przywołać najsilniejszy oddział straży ogniowej.

Na pozór — zaczyna się to całkiem niewinnie. Przy murze stoi jakaś młoda para, zajęta niby ożywionym flirtem. Ale wszystko ma tutaj podwójne oblicze.

Możliwe, że ci młodzi naprawdę się kochają. Ale ich miłość jest słodka jak sacharyna, której tak pełno w jej torebce — i upajająca jak wódka, którą można nabyć od przystojnego „bootlegera"...

Środkiem chodnika spaceruje dostojny, starszy pan, o wyglądzie co najmniej radcy stanu. W ustach jego tkwi grube cygaro, z którego wybuchają kłęby aromatycznego dymu. Nawicjusz nigdy by nie przypuszczał, że ten dygnitarz o szlachetnie siwiejących skroniach odgrywa rolę

żywej reklamy

Jak nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne? Należy po prostu podejść i uprzejmie poprosić o ogień. A przypalając papierosa, z rozkoszą zaciągnąć się dymem cygara — i nieśmiało zapytać:

— Przepraszam najmocniej, może mi pan powie, gdzie można dostać takie pyszne palenie?

Takie pytanie oznacza, że rybka połknęła już haczyk w kształcie cygara. Więc uprzejmy dygnitarz opowiada, że przywieziono mu z Hamburga dwie setki — i posuwa swą uprzejmość tak dalece, że gotów jest



jedną z tych setek odstąpić. Na to bronię się, że nigdy w świecie nie śmiałbym go pozbawiać — i poprosiłbym najwyżej o kilka sztuk.

— Coś pan, frajer zielony? — mówi na to dostojnik. — Do wieczora tu będę sterczał dla kilku głupich cygar? Setki nie będę dla pana otwierał!

Zaciągając się wonnym dymem nabytego przed chwilą cygara, idę dalej, narażając się na liczne zaczepki:

— Panie ładny, po czemu te szlugi?

Chcąc nie chcąc, wpadam w styl otoczenia — i mam już na języku dwukrotnie wyższą cenę. I może w ten sposób zostałbym

spekulantem mimo woli

odstrasza mnie jednak myśl, że reportaż mógłby wówczas zakończyć się kryminalną point'ą.

Idę więc godnie, odrzucając wszelkie pokusy. Łaskawy los wynagradza mnie za to, pozwalając zawrzeć znajomość z wesołym towarzystwem, ukrytym wewnętrzu pewnej budki. Kilka „paryskich" piękności tańczy dla rozgrzewki na tej drewnianej sali, pośpiewując jakiś skoczny refren,



w którym powtarza się słowo „szynk". To, oczywiście, nasuwa zaraz na myśl apetyczną szynkę. Młode tancerki odpowiadają potwierdzająco na zapytanie i wśród pląsów i śmiechu wymieniają cenę — równie skoczną jak ich refren, gdyż dwukrotnie wyższą, niż przed tygodniem. Lecz decyduję się na zapłacenie, gdyż osoby sprzedające szynkę są ponętne jak grzech... obżarstwa. Pożegnawszy mnie uprzejmie, girls music-hallu „paryskiego", rozpoczynają znowu ochocze tańce, przy dźwiękach patefonu, również wystawionego na sprzedaż.

Nieco dalej przechadza się młoda elegantka, grzejąc zziębnięte ręce w przytulnym wnętrzu futrzanej mufki. Krąży dookoła placu jak wesoły kot, nucąc niewinną i wdzięczną piosenkę:

— Wódka grzeje, wódka chłodzi, wódka nigdy nie zaszkodzi!

Podzielam całkowicie jej zdanie, uważając ponadto, że szynce wieprzowej napewno nie zaszkodziłaby kąpiel o tempertaurze 45 stopni...

nie Celsjusza, lecz Bączewskiego

Toteż nader szybko dochodzę do



porozumienia — i wesoła nimfa udaje się ze mną na romantyczne rendez-vous za budką — aby tam, z dala od niedyskretnych oczu, ofiarować mi flaszkę wody ognistej.

W pobliżu — właściciel małej menażerii wędrownej proponuje mi odstąpienie najponętniejszego okazu ze swego zwierzyńca, w postaci żony słonia, czyli tak zwanej słoniny.

Zanurzając się coraz bardziej w głąb rozległego placu tysiąca pokus, natrafiam też na

handlarzy narkotyków

jako że pewni Eskulapowie dopatrują się własności narkotycznych w herbacie i kawie. Jako człowiek przewidujący, muszę przy tym zaopatrzyć się również w kilka cytryn — a sprzedawca tego towaru kolonialnego wyjaśnia, że cytryny pochodzą z fabryki, założonej we Lwowie przez bolszewików.

Zajrzyjmy teraz do budek, w których nęcą nas przeróżne cuda i cudeńka. Tu, na prawo, są wyroby galanteryjne. Dla reklamy wiszą przed budką szelki — tak mocne, że można się na nich z przyjemnością powiesić, zamiast na przysłowiowym pasku. Zresztą ten przedmiot znajdziemy tu również. Szelki wiszą bowiem na zewnątrz, a pasek?... ten jest w środku. Przecież w czasie wojny nawet niewinny pasek nabywać trzeba na pasku.

Z kociołka, ustawionego na terenie wolnym od zabudowań, bucha kłąb dymu, w którego zapachu rozróżniam ponad wszelką wątpliwość zapach kapusty i mięsiwa. Treść wewnętrzna kociołka okazuje się smakowitym bigosem. Pomimo uprzedzeń co do jego pochodzenia, postanawiam uraczyć się nim. Niestety, pomimo dobrego słuchu, nie mogę odróżnić — czy bigos rży czy też szczeka; tej drugiej ewentualności chciałbym uniknąć, bo wówczas cała potrawa byłaby „pod psem".

Przypominam sobie jednak, że taki Stanley poniósł dla prasy znacznie większe ofiary, wyruszając do niezbadanej głębi Afryki... Więc i ja w mojej podróży odkrywczej nie chcę uchylać się od niebezpieczeństw. Mięso okazuje się zresztą całkowicie jadalne.

Ucztę uzupełniają fruwające w pobliżu gołąbki, a jako finish wybieram pierogi z konkurencyjnego kotła.

Po nabyciu pachnącego mydełka, umywam ręce od wszelkich innych transakcji — i przechodzę do oficjalnej części placu.

Tutaj jakaś gosposia, która przybyła z uroczej wioski nad Bystrzycą, przymierza buty... nie przymierzając, numer 42!! I niech kto powie, że nasz stan włościański nie żyje, pomimo wojny,

na szerokiej stopie!

Właściwie, na tym placu można dostać wszystko, czego dusza zapragnie. Nie kupuję żadnego z licznych zegarków, gdyż przypominają one o zbliżającej się śmierci. Natomiast wyławiam w koszu od dawna poszukiwaną książkę. Taka jest zemsta losu. Tyle rękopisów rzuciłem już do kosza — a teraz sam, właśnie w koszu, szukam ukrytych skarbów...

Piękne, skórzane walizki zachęcają do dalekich podróży. Na jedną zwłaszcza mam oko.

— Skąd powracasz? — pyta mnie znajomy, widząc po kwadransie tę walizkę w moich rękach.

— Przyjechałem... z Paryża!

Dżo

NORBERT JACQUES

Przeczuwałam to od dawna...

Z estrady muzycznej w parku słychać dźwięki walca „Nad pięknym modrym Dunajem", snujące się wzdłuż eleganckiej promenady. Latarnie pod drzewami alei spacerowej w Baden-Baden rzucają zielonkawe światło. Środkiem alei kroczy brodacz Brahms, swoim zwyczajem w koszuli bez kołnierza. Odwraca ciężką głowę osadzoną na krótkiej szyi, pozdrawiając swego przyjaciela Straussa, który dyryguje osobiście, pozwalając rytmicznie płynąć taktom ulubionej melodii...

Melodia przebrzmiała. Król walca przechyla się przez zielony żywopłot — i w tej chwili widzi Brahmsa stojącego tuż obok pultu.

— Serwus, Johann! — woła. — Po koncercie w winiarni! — i odchodzi.

Orkiestra rozpoczyna walca „Życie artystów". Muzyka przenika coraz głębiej poprzez krzewy i klomby, aż dociera do uszu dwóch starszych panów, siedzących na odległej ławeczce. Są to osobistości znane w tej miejscowości kuracyjnej, a mianowicie dyrektor Benazet i kompozytor Berlioz, który przed trzema laty (w 1862 r.) skomponował na otwarcie teatru operę „Beatrycze i Benedykt".

Głos Berlioza przebija przez dźwięki walca...

— Amelia ma lat osiemnaści, a ja sześćdziesiąt.

— Kochany przyjacielu! — zawołał żywo Benazet. — Jeśli cię kocha tak, jakbyś miał lat trzydzieści, to na cóż się skarżyć?

— Popatrz na moje rzednące włosy — odpowiedział Berlioz — na moją zniszczoną twarz i zapadnięte usta. Jest mi po prostu wstyd. Ona jest przecież taka młoda... Ona mnie nie kocha, jej się tylko tak zdaje, ona kocha ducha mojej muzyki, prawdopodobnie. Muszę od niej odejść, póki sprawy nie posunęły się jeszcze za daleko... dla mnie i dla niej...

Brahms poszedł do winiarni, gdzie spotkał Anzelma Feuerbacha i konsula Juliusza von Eckhardt. Wypił szklankę mocnego ponczu, po czym dopiero rozpoczął z nimi rozmowę — z pełnym temperamentu rozmachem, oczywiście na swój ulubiony temat: opanowanie romantycznego kierunku w muzyce przez klasycyzm.

Wśród krzewów słychać było pieśni słowicze. Lekki wietrzyk niósł dźwięki walców Straussa poprzez cichą noc i uśpiony świat. Brahms tak się zapalił w dyskusji, że zrzucił marynarkę, kładąc ją na poręcz krzesła — i prowadził dysputę dalej.

Nagle jakieś obce dźwięki zmąciły ciszę. Jak koń, który osadza jeźdźca na miejscu w pełnym galopie, tak urwał Brahms rozmowę, zerwał się z krzesła i pobiegł przez ciemny ogród aż do jasno oświetlonego okna jednej z sąsiednich will. Z otwartego okna słychać było głos dziewczęcy, śpiewający arię Beatrycze z opery Berlioza: „Przeczuwałam to od dawna"...

Z niezwykłą, zwierzęcą siłą, przedzierał się Brahms przez krzaki i żywopłot, by wreszcie dotrzeć do gzymsu okna.

Dziewczyna, siedząca przy fortepianie, spojrzała w stronę okna i zobaczyła tam mężczyznę w koszuli bez kołnierzyka, który usiłował wejść przez okno do pokoju. Krzyknęła przeraźliwie i stanęła przy ścianie. Ale Brahms, nie zwracając zupełnie uwagi na jej przerażenie, podbiegł do fortepianu, wołając głośno.

— Pani bierze fałszywe tempo!

Już chciał usiąść przy fortepianie i położył palce na klawiaturze, gdy wzrok jego padł na rozłożone nuty.

„Mojej Amelii, w dowód uwielbienia — Hector Berlioz".

Brahms mruczał coś, zawstydzony.

— To pani jest tą jego Amelią?

Dziewczyna spoglądała ciągle z przestrachem. Ale ten nieopanowany człowiek zaczął już spokojnie grać arię we właściwym tempie. W tej chwili otwarły się drzwi i stanął w nich Berlioz. Brahms nie słyszał i nie widział go. Skończył grać — i powiedział, rzucając ostatni akord:

— Oto jest właściwe tempo, proszę o tym pamiętać!

Równocześnie pochylił swoją wielką brodatą głowę i popatrzył raz jeszcze na dedykację wypisaną na nutach.

— Niech pani odda temu staremu głuptasowi moje najszacowniejsze pozdrowienia...

W tej chwili zamaszystym krokiem odszedł od fortepianu — i nie patrząc na lewo, ani na prawo, przelazł przez otwarte okno, znikając w mroku nocy.

Kiedy Brahms wyszedł znowu z ciemności i zbliżył się do stołu swoich przyjaciół, od strony drogi nadszedł Strauss. Jego przyjaciel Mundi niósł w okrągłym pudle wielki tort i zaczął go rozpakowywać.

— Orzechy w kremie, — rzekł, zapraszając Straussa — twój ulubiony tort. Musisz sobie sam ukrajać pierwszy kawałek.

Strauss, nie certując się długo, wziął nóż i delikatnie naciął pierwszy kawałek na czekoladowej polewie. Zebrani zaczęli się śmiać, patrząc na rozmiary tego „kawałka". Ale gdy Strauss chciał zagłębić nóż, aby przeciąć tort naprawdę, wówczas trafił na twardą powierzchnię. Nacisnął jeszcze silniej — i oto, z ukrytej w głębi tortu pozytywki, rozległy się dźwięki walca „Nad pięknym modrym Dunajem".

Tymczasem w willi odległej o pięćdziesiąt kroków Berlioz mówił do swojej ukochanej, że jest dla niej za stary. Delikatne dźwięki pozytywki podmalowywały w romantyczny sposób twarde słowa tego starego człowieka. Spośród osób zebranych przy stole, tylko jeden Brahms rozumiał, że oświetlone okno niesie światło, szukające bratniej duszy...

Nie mam więcej ciemnego kąta

w tym mieszkaniu, odkąd powkręcano te nowe żarówki

TUNGSRAM KRYPTON

ZJEDNOCZONA FABRYKA ŻARÓWEK Sp. Akc.

Warszawa, ul. 6 Sierpnia Nr 13, tel. 749-80

10085

Dr. Ludwik Ptaszek

Lwów, ul. Romanowicza l. 16

CHOROBY WEWNĘTRZNE

ANALIZY LEKARSKIE

Pracownia Roentgenologiczna. Od 3—5

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAM nieruchomości — Największy wybór! Biuro Włodzimierza Huka ska 19 — LWÓW, KRAKÓW, Pijar- Piłsudskiego 21 9664

BIBLIOTEKĘ piękną beletrystykę 1.000 tomów sprzedam. Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 9693". 9693:

SPRZEDAM długi płaszcz skórzany na podpince sweterek, czapkę włóczkową i buciki na 1 1/2 roczne dziecko. Głowińskiego 16, m. 4. 9905

KUPIMY kilka łóżek z materacami, kołdrami, poduszkami — bieliznę pościelową, stoły biurowe krzesła, szafy. — Zgłoszenia adresować Pohulanka 22 Lwów. 9911

FORTEPIAN sprzedam tanio — Piłsudskiego 17 a, III. p., mieszk. 7. 9907:

ENCYKLOPEDJĘ Gutenberga sprzedam. Listy — „Gazeta Lwowska" „20 tomów 9910". 9910:

ELEGANCKI męski płaszcz zimowy nowy średniej miary sprzedam Kubasiewicza 9 a m. 1. 9912:

WEŁNIANĄ materię damską — kupię. Listy „Gazeta Lwowska" — „Zimowa 9913". 9913:

KUPIĘ dobry materiał na ubranie. Nabielaka nr 19, mieszk. 2. 9877:

SPRZEDAM pianino nowe — czarne Sommerfelda. Listy „Gazeta Lw." „Nr 9899". 9899:

SPRZEDAM kuchenkę żelazną; Pasternak, Mariacki 5, m. 38, po południu. 9908:

KUFER walizka, skórzana teczka, meszty 42, sprzedam. Kupię palto, ciemne spodnie, — częściowo dam opał. Zimorowicza 16, m. 1. 9903

KUPIĘ węgiel — drzewo, 2 koła do motocykla z gumami i łożyskami „Gazeta Lw." 9896". 9896:

UBRANIE małe, — półbuciki 41—42 sprzedam tanio. Konopnickiej 4, mieszk. 11, od 3—5. 9892:

SPRZEDAM dwa piece kaflowe z kompletnym okuciem (z rozbiórki) Łyczakowska 52 — I. p., mieszk. 3. 9900:

WĘGIEL sprzedam lub zamienię za płaszcz Wiadomość: Zyblikiewicza 5, dozorca. 9904:

FORTEPIAN i meble przechowam. Jadwigi 26; m. 8. 18.30—21. 9923:

WĘGIEL DRZEWO KUPIĘ LUB ZAMIENIĘ. ZGŁOSZENIA ul. GROCHOWSKA nr 58, PARTER. 9891

KOŁNIERZ wydra lub bobry kupię. Krzywa 11; boczna pl. Halickiego, krawiec. 9893

SPRZEDAM natychmiast maszynę do pisania „Remington.. Wiadomość między g. 12—1, Kętrzyńskiego 11 (Kirowa 61) mieszk. 2. 9992

SPRZEDAM buty 43, kilimy — serwis herbaciany czeski. Potockiego nr 9, mieszk. 6. 9991

TAPCZAN sprzedam, zamienię za opał. Męską kurtkę skórzaną sprzedam. Listy „Gaz. Lwow." „Nr 9993". 9993:

BUTY oficerskie 42, narciarskie 41, ubranie granatowe — pierwszorzędne na średniego. skórki brajtszwanc indyjski popielaty, torebka reniferowa czarna, sprzedam; Mączyńskiego 46/9 od 2—6. 9995:

KUPIĘ boty zakopiańskie białe 36—37 nr — tylko w bardzo dobrym stanie, ul. Pawła 8. 9990:

PORCELANĘ antyczną angielską sprzedam. Potockiego 9, mieszk. 6. 9989

PELERYNKĘ przeźroczystą gumową — kapelusz welurowy kupię — lub zamienię za węgiel. „Gazeta Lw." „Nr 9986". 9986

URZĄDZENIE kuchenne, gazowa kuchenka, żelazka gazowe, karnisze, bańki na naftę — obrazy, książki — szkła, lampy, beczkę kapelusze, rakiety, stoliki sprzedam lub zamienię. Nowy Świat 6/14. 9985:

SPRZEDAM ubranie granatowe śniegowce męskie nr 43, szafę, Marcina 16, drzwi 10, od 12—3. 9982:

SPRZEDAM szafę składaną — trójdzielną, komodę, nowy odkurzacz elektrolux 220 v. ul. Nowy Świat 22, mieszkanie 3. 9924:

WAGA OSOBOWA - lekarska sprzedam, ... wa do sprzedania, ul. Słoneczna 1 — mieszkanie 1 u lekarza. 9925:

SPRZEDAM rzemieślnikom stancę kulową — zupełnie w dobrym stanie nie zniszczoną 3 gwintową wagi 150 kg. Wiadomość: ulica Anczewskich 10 — mieszk. 16. 9920:

SPRZEDAM PIECYK American - Union, nowoczesny, żelazny, oszczędne zużycie węgla, doskonale ogrzewa. Listy — „Reklama" plac Mariacki 5 „Nowoczesny". 10118:

SPRZEDAM kilim, płaszcz męski. Miączyńskiego nr 4, mieszk. 1 — (Łyczaków). 10002:

ARIELA 500 ccm kupię lub inną. Wiadomość: Sygniówka, Głogowskiego 27. 10000.

SPRZEDAM garnitur biblioteczna szafa, biurko i fotel pierwszorzędne wykończenie, masywne. Listy „Reklama" — pl. Mariacki 5 — „Garnitur". 10119:

KUPIĘ okazyjnie męskie futro, spód bobry, kołnierz wydra — damskie karakuły, stan bardzo dobry Kochanowskiego nr 45 I. p., m. 6. 10124

FORTEPIAN „Wirth - Bösendorfer" krótki. Sprzedam natychmiast. Listy „Reklama" pod „650 RM." 10123:

PERSKI dywan 7 m kw — zimowy kostjum czarny z selskinami, ciepła suknia długie rękawy, popielata, mały wymiar, ubranie męskie wizytowe granatowe do sprzedania. Filipówka, Steczkowskiego 14, mieszkanie 1 9474:

ZEGAREK złoty Schaffhausena, futro miastowe palto, sprzedam. Oferty „Gazeta Lwowska" — „Nr 10039". 10039:

FUTRZANĄ kurtkę damską — spodnie narciarskie, — płaszczyk dziecinny, śniegowce 37, kilim sprzedam. Zyblikiewicza 5/3. 10040:

FORTEPIAN króciutki, kredens, tapczan, elektrolux łóżko. Sprzedam tanio, zamienię. Grottgera 10; m. 5. 10127

KUPIĘ zaraz srebrnego — lub niebieskiego lisa albo pelerynkę. Małą nowoczesną jadalnię Kupon na ubranie Kochanowskiego 11/15. 10042:

UBRANIE bronzowe, marynarkę i kamizelkę czarną oraz spodnie wizytowe z angielskiej materii w nowym stanie, sprzedam. Bajki 4, m. 5. 10041

SWETER i pullover męski wełniany sprzedam. Zyblikiewicza 5, mieszk. 2. 10037

PIEC do centralnego ogrzewania kupię. Listy „Gaz. Lw." „Nr 10017". 10017:

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA: nowoczesne „Schlafwohnzimmer" orzech., dywan wiedeński — strzyżony 14 m. kw., garnitur klubowy lampy modne, urz. przedpokój pom. Schleiflak", kryta nożna maszyna do szycia „Kasi-Gasser", kuchenki gazowe na 2 i 3 płom. i piecyk gazowy, waga decymalna do 100 kg. z ważkami, nowe krótkofalowe lampy do leczenia. Oferty „Gaz. Lw." „Nr 10036". 10036:

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera. Listy „Gazeta Lwowska" „Józef — 10014". 10014:

PŁASZCZ zimowy damski — kupię. Staszica 8; mieszk. 1, między 2—4 godz. 10016:

PRIMUS sprzedam. Częstochowska 18, m. 5, suter. 10019:

NOWOCZESNY tapczan, stół — i krzesła kupię lub zamienię za opał. Listy „Gaz. Lw." „Nr 10018". 10018:

KUPIĘ śniegowce lub boty zakopiańskie — dla 5-letniego, ul. Łyczakowska 46 — m. 15. 10011

SYPIALNIA jasionowa nowa — patefon szafkowy, sprzedam. Akademicka 18, m. 5. 10010:

SPRZEDAM lub zamienię damskie buciki narciarskie nr 36, ul. Tokarzewskiego nr 103, I. piętro, m. 3. 10007:

SPRZEDAM twarde drzewo opałowe, Anczewskich dziewięć, — mieszk. 2, od 11. do 16-tej. 10006:

KUPIĘ okazyjnie nowoczesną lampę kilkupłomienną 40—50 sztuk kul opalowych do lamp oraz materiał do instalowania. Oferty „Gazeta Lwowska" „Nr 10004". 10004:

NOWOCZESNA sypialnia — orzech kaukaski do sprzedania. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 10075". 10075:

KUPIĘ lub zamienię za opał szpy (ankin). „Gaz. Lw." „Nr 10072". 10072:

SPRZEDAM dywan duży perski. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 10078". 10078:

WYJEŻDŻAJĄC sprzedam nowoczesną jadalnię i sypialnię, 2 kołdry prawie nowe, 1 kapa nodwójna, 1 dywan 1.50x200, — 1 kilim 2x3, 2 firanki, 1 wózek głęboki „Konkon", 1 wózek sportowy, koń na biegunach, mandolina, serwis stołowy na 6 osób (porcelana), 5 kg. puchu, — 2 lampy elektryczne. — Ponadto bieliznę, — obrusy oraz różne sprzęty domowe. Oglądać ul. Chmielowskiego nr 5 — mieszk. 15, — od godz. 14 do 17. 10062:

SPRZEDAM tapczan metalowy chromowany, 700 zł. Hausnera 8. — mieszk. 9. 10074

KUPIĘ lub zamienię śniegowce wysokie na 37 bucika. Chmielowskiego 4, II. p. ganek lewy. 10065:

WÓZEK— fotel dla chorego nowy do sprzedania. Oferty „Gazeta Lwowska" — „Nr 10070". 10070

SPRZEDAM futro selskinowe — łóżeczko dziecinne i kredens kuchenny. Boimów 24 — m. 7. 10060:

PŁASZCZ zimowy damski — czarny, jedwabną piżamę sprzedam. Zadwórzańska 40; mieszk. 11, od g. 11—12, 5—6. 10059:

KUPIĘ opał (drzewo, węgiel). Music Universal, Kopernika nr 5. 10061

SPRZEDAM lub zamienię czarną wełnianą garsonkę na kolorową suknię oraz sprzedam szafę z lustrem i bez, łóżka, kanapa, stoły i stoliki Ul. Jakuba Strzemię 9, II. p. 10058:

RAJA PUDER dla dzieci poleca: KOSMETYKA BATOREGO 9. 10063

SPRZEDAM pianino koncertowe marki Lanberger i Gloss, maszynę do pisania „Underwood" — (ukraińska). „Gazeta Lwowska" — „Nr 10101". 10101:

UBRANIE garsonkę wełnianą, — spodnie, — płaszcz damski — pierwszorzędne — sprzedam. Kochanowskiego 81, lewy parter, m. 1, od 3—5. 10049:

FUTRO męskie tchórze — sprzedam. Czereśniowa 2, parter. 10048:

SPRZEDAM buciki z łyżwami 36, meszty 37, ul. Grodzickich 4 — (fryzjernia). 10050:

OKAZYJNIE sprzedam kompletną jasną sypialnię również palto męskie, smoking, kasa werth., neseser siatka do łóżka i różne rzeczy. Ul. Sienkiewicza 8, — m. 8. 10052:

KUPIĘ 2 jednołóżkowe — 1 dwułóżkową sypialnię, 1 jadalnię 1 salon, 2 wagi automatyczne, — 1 kasę National, d ... ny, stan tylko bardzo dobry. Listy „Gaz. Lw." „Nr 10044". 10044

SPRZEDAM kredens nowoczesny — kaukaski orzech, modna kuchnia, brązowa suknia, — damski płaszcz zimowy — czarny. Między g. 4—6, Kochanowskiego nr 11 a — parter, drzwi 1. 10043:

MŁYŃSKIE maszyny — oraz wszelkie przybory GAZA szwajcarska, PASY transmisyjne, gurty, — kubełki: Zakład budowy młynów — Kraków, Mazowiecka 35, tel. 102-44 10029

ŁOMNICKIEGO Rachunek różniczkowy, tom I, — względnie komplet kupi antykwarnia Pohoreckiej, Batorego 2. 10138:

OKAZYJNIE do sprzedania — klub skórzany — 2 fotele kanapa, oraz 4 m. materiału czarnego na palto męskie. — Lwów, ul. Piotra nr 7, drugie piętro, ganek lewy. 10192:

OPONY i DĘTKI samochodowe — wymiar 600x16 kupi Hotel George, pl. Mariacki 1. 10053

ZIMNO zwalczają skutecznie patentowane elektropiece. Gwarantowane kuchenki elektryczne, gazowe nadeszły. — „Technoservice", Akademicka pięć. 10142:

LEKARZE — APTEKI! dostarczamy oryginalne leki Nasierowskiego. Przedstawicielstwo: „Technoservice" Akademicka pięć. 10140:

SPRZEDAM słownik Lindego (6 tomów), kredens, lustro. Wiadomość: Sykstuska 19, Grawernia 10122:

KRÓLICZE skórki białe (niebieskie) kupię. — Mosingiewicz, ul. Czereśniowa 21. 10095:

APARAT Potaina, stół opatrunkowy, łyżwy, czapka włóczkowa, kalosze używane 8 nr, suknie wieczorowe, szafa do bowa sprzedam — Zyblikiewicza 7 — drzwi 8, po poł. 10097:

KUPIĘ śniegowce 36—37 wysokie. Mochnackiego 81, mieszkanie 2, godz. 2—4. 10096

SPRZEDAM pelerynę futrzaną włóczkową, suknię wełnianą, torebkę, szaliki, sztuczne kwiaty — łyżwy. — Stryjska nr 46 a, mieszkanie 6, po poł. 10098:

KUPIĘ ładny pierścionek. Pośrednictwo wykluczone. Ceny podawać „Gaz. Lw." „Ładny 10089". 10089

SPRZEDAM ubranie czarne w paski na tęgiego; Łyczakowska 36/1; od 2—5. 10092:

MASZYNĘ do pisania, maszynkę do kawy — (niklowaną spirytusową), buty gumowe nr 42 sprzedam. Hołówki 28, mieszkanie 8. 10094:

KUPIĘ biurko orzechowe, nowoczesne z fotelem, sypialnię tapczanową — obrazy malarzy polskich, dywan, lampę wiszącą, balię, bieliznę pościelową, — opał, linoleum. — Zgłoszenia: Znieslenie, Pogodna 2a (koło remizy tramwajowej) gospodarz. 10185:

SPRZEDAM damską bronzową kurtkę futrzaną — (junaty), motorek elektr. 2-fazowy 1/4 pch., motorek elektr. 3-fazowy 1 pch. (wentylatory. Łyczakowska nr 52, mieszk. 8. 4887

KUPIĘ blaty przebitkowe Taylor i inne. Listy „Gazeta Lw." „Nr 10890". 10890:

KUPIĘ widły do kartofli, kłódki, latarnię. — „Gazeta Lwowska" „Nr 10188". 10188

KUPIĘ ciepły szlafrok. — Listy Admin. „Gazety Lwowskiej" pod „Szlafrok nr 10216". 10216

GAZOWA kuchenka dwupalnikowa do sprzedania. Wagilewicza 1 mieszkanie 7. 10170:

KUPIĘ meszty damskie — obcas słupkowy — lub francuski nr 40 i na ten sam numer śniegowce. Pled włóczkowy w dobrym stanie. — Listy „Gaz. Lw." „Porządne 10203":

KUPIĘ pryma nowe kupony ubraniowe, bieliźniane, pullowery rękawiczki, pończochy, szale, getry, pyjamy flanelowe, bieliznę wykwintną damską, męską. Zgłoszenia „Gazeta Lwowska „Okazyjnie tanio nr 10197". 10197:

WĘGIEL. Futro na średnią osobę tylko w dobrym stanie kupię Sakramentek 3, — oficyny, I. piętro, mieszkanie 15. 10187:

KUPIĘ Podręcznik hodowli królików. Listy „Gazeta Lw." „Nr 10180". 10189

KUPIĘ stoliki i krzesełka do cukierni. Zgłoszenia: Zimorowicza 12, mieszk. 5. 10068

SKRZYPCE stare wygrane — okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Teatyńska 37, — mieszk. 4, między godziną 13—14. 10067:

SPRZEDAM kalosze męskie 42; damskie 36, obrus, Richtera skrzynka budowlana kamienna, cegiełki, kratwatki, siennik. Potockiego 11 A — mieszkanie 1. 10066:

SPRZEDAM Singera maszynę krytą. Zofii 42/6, od 12—16. 10218:

PIANINO albo fortepian zaraz kupię. Listy: „Gazeta Lwowska" „Gwarant 10219". 10219

BUTY oficerskie prawie nowe nr 41 sprzedam. Łyczakowska nr 29, mieszk. 1. 10213

FUTRO męskie piżmaki — futerko damskie — krety, sprzedam. Obertyńska 21, — mieszkanie 7. 10212:

POŃCZOCHY skarpetki męskie ciepłe sprzedam — oczka wyłapuję — maszynowo. Jacka 30, m. 1. 9681:

KUPIĘ kożuszek na średnią osobę. Zgłoszenia Sapiehy 61, mieszk. 7, od 3—5 10215

SPRZEDAM męskie futro, ubranie i walonki, ul. Zimorowicza 19/11, od 11—1. 10192:

BOTY sprzedam — ulica Snopkowska 18 — prawy parter. 10204:

KUPIĘ płaszczyk zimowy, biały (futerko) — dla dziecka 2-letniego w bardzo dobrym stanie. — Zgłoszenia: Klecan Wolność 7, m. 16. 10184:

SPRZEDAM wzmacniacz detektor, poduszkę elektryczną, maszynę ręczną do szycia, teczkę skórzaną, meszty nr 37, kalosze nr 12, rękawiczki wełniane — męskie. Listopada nr 75 — ostatni dzwonek na dole. 10206:

SPRZEDAM futro męskie, kurtkę skórzaną, ubranie czarne, nowe, kalosze 10, firanki, kilimy, kapę na łóżka i stół — 2 poszwy, 4 poszewki. Jadwigi 38, mieszk. 9. Oglądać od 2—5. 10207:

SZUKAMY do kupna — kamienicy — pensjonaty — willi — majątku ziemskiego — gospodarstwa rolnego — młyna — tartaku cegielni lub fabryki Miejscowość obojętna!! Zgłoszenia: Biuro Włodzimierza Huka — KRAKÓW, Pijarska 10 — LWÓW, Piłsudskiego 21. 9660

KUPIĘ łóżeczko dziecinne i żelazko elektryczne w dobrym stanie. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 9694" 9694:

SPRZEDAM maszynę Singera: Pasaż Hausmana nr 1/1. 10214

DENTYSTYCZNY fotel — sprzeda skład artyk. dentystycznych Irena Pyrkowa. Kraków, Asnyka 3. 10235:

SKÓRZANE pasy — wąskie — płaskie — okrągłe kupujemy „Technoservice" Akademicka pięć. 10143.

PIECYKI gazowe sprzedam. Listy „Gaz. Lw." „Nr 10100". 10100:

SPRZEDAM lub zamienię za opał nowe męskie czarne meszty nr 42 oraz używane męskie czarne palto i męskie śniegowce nr 43 w dobrym stanie, Zadwórzańska 36/11, m. 6, między godz. 15—18. 9883:

KANARKI śpiewaki sprzedam lub zamienię, Listopada 1, parter. 9889

KUPIĘ płaszcz biurowy Japońska 16, m. 8 od 17—19. 9787:

MOTOCYKL kupię. Zgłoszenia: „Gazeta Lwowska" „Setka nr 9365" 9365:

PIĘKNY koc wełniany, buciki sznurowane czarne nr 36 sprzedam lub zamienię za opał, Hołówki 5, m. 4 od 4—6. 10169:

KUPIĘ przechowam solidnie, tapczany, materace, meble kuchenne, szafę, kołdrę, śniegowce 39, Długosza 12/10. 9897:

KUPIĘ okazyjnie nowoczesny, męski markowy zegarek ręczny chromikel. Zgłoszenia — „Gazeta Lwowska" „Przystępna cena nr 10200" 10200:

„DIESEL" 75 km 4 taktowy kompletny natychmiast do nabycia „Elektryk", Warszawa, Pierackiego 21 9183:

KUPNO-SPRZEDAŻ oraz remont silników i maszyn elektrycznych — „Elektryk", Warszawa, Pierackiego (Foksal) 21 9210:

SERWIS MOKKA kobaltowy złocony w pierwszorzędnym stanie kupię Racławicka 2 u dozorcy. 9958:

KUPUJEMY

Lanolinę, Olej wazelinowy, Parafinę — Wazelinę, Wosk biały, Cetaceum (Olbrot), Olej lniany, Olej rycynowy itp. artykuły

Laboratorium kosmetyczne

Dr. T. FIRLA

Lwów, ul. Piłsudskiego 11 a

KUPIĘ śniegowce białe — nr 5, Grochowska 12. 9850:

SPRZEDAM odkurzacz (Elektrolux) 220 Volt, wieszadło stojak, żardiniera, ul. Wola 5, m. 3 (Górna Potockiego). 10167:

KUPIĘ kredens kuchenny biały, 2 tapczany, szafę trójdzielną, stół i cztery fotele (orzech kaukaski) zgłoszenia: Łyczakowska 109, m. 8. 10166

SPRZEDAM bambusy, przybory wędkarskie, znaczki pocztowe polskie i zagraniczne za bezcen. Singer, pl Teodora 3/8. 10162:

SPRZEDAM włóczkę, Szewczenki 8, m. 3 od 10—12 10163

WÓZEK dziecinny głęboki „Konkona" dla bliźniąt w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość do Administracji pod „Wózek". 10161:

KUPIĘ nowoczesną konzolę — orzech kaukaski — szlafrok ciepły albo zamienię za śniegowce męskie nr 40. — Zgłoszenia: Trzeciego Maja 5 — m. 7 10150:

PIECYK żelazno - szamotowy do sprzedania Wiadomość — Na Bajki 24/2. 10149:

SPRZEDAM lisa popielatego efektownego modnego, (peleryna) lub dam go za boty zakopiańskie nr 38. Zgłoszenia, Malachowskiego 2, blok I. m 10 10146:

WYTWORNĄ garderobę męską półbuciki 43, koce i piękne meble tanio sprzedam plac Bernardyński 2a, mieszk 4 10137

SPRZEDAM biały płaszczyk zimowy dla dziecka od roku do 3 lat. Rozwadowskiego 37 parter, Doliner 10147:

NIEDROGIE futro męskie kalosze przedwojenne nr 41 sprzedam — Wyspiańskiego 29 środkowy dzwonek godz 2—4 10231:

Ginekolog i Akuszer

Dr. JAN KILAR

ordynuje jak dawniej

Sapiehy 89. Tel. 235-18

BUCIKI damskie nowe nr 38, z cholewkami do sprzedania, Zyblikiewicza 5a, m. 3, od 2—4 10148:

SPRZEDAM buty narciarskie 42 w doskonałym stanie, Zadwórzańska 19, m. 1. 10135:

SPRZEDAM materiał bielski na pokrycie futra — „Gazeta Lwowska „Nr 10117" 10117:

SPRZEDAM futro foki bardzo ładne — „Gazeta Lwowska" „Foki Nr 10116" 10116:

SPRZEDAM eleganckie ubranie męskie, raglan nowy oraz kurtkę — skórzaną, — Tokarzewskiego 103, m 8, II. p. 10114:

SPRZEDAM DUŻY DOM w aryjskiej dzielnicy. Listy adresować — „Gazeta Lwowska" dla „Nr 10111". 10111

KUPIĘ motor możliwie — nowy na ropę 8 do 10 lub 12 KM. Zgłoszenia Gazowa 7, tel. 206-77. 10112:

SPRZEDAM sypialnię, jadalnię, kredens kuchenny, świecznik pięcioramienny, pierzynę, balię cynkową, — Mączyńskiego 38, m 6. 10109:

SPRZEDAM MAŁĄ KAMIENICĘ czynszową. — Aryjska dzielnica listy kierować — „Gazeta Lwowska „Nr 10110" 10110

SPRZEDAM balię, serwis stołowy, maszynę do szycia nożną, kilim, buty Nr 42, zegarek damski — „Omega", płaszcz damski. Oglądać między 2—4. Wandy 5 m 6. 10107:

GAZOWĄ kuchenkę dwupłomienną kilka metrów szlauchu, żelazko elektryczne, sprzedam Piastów nr 3, mieszk. 4. 9835:

KUPIĘ śniegowce damskie (boty) nr 35—36, ewent. zamienię za buciki sportowe nr 36. Piekarska nr 25, II. piętro, m. 8. 10338:

FILATELIŚCI KOLEDZY ZBIERACZE! Korzystna okazja: 25 sztuk lepszych Europy, wiele nowości — złotych 30. — Wysyłka za gotówkę. — Uzupełnianie zbiorów. wymiana dubletów. Zamówienia, mankolisty (opłaconą odpowiedzią) nadsyłać „Par", Warszawa, Bracka 17, sub „Kolekcja". 10233:

KUPIĘ płaszcz damski — sportowy w dobrym stanie — na średnią osobę. — Zgłoszenia: Biuro „Reklama" plac Mariacki 5 — pod „Ładny płaszcz". 10331:

ŚNIEGOWCE boty czarne oraz kołnierz z lisa — sprzedam. Wiadomość: Kurkowa 17 m. 3, od 13—15. 10333:

SPRZEDAM fortepian Bösendorfera krótki, obrazy malarzy polskich. Oferty „Gazeta Lwowska" — „Nr 9843". 9843:

SPRZEDAM lub zamienię śniegowce niskie 37-38 na 36. Halicka 21, sklep — porcelana 2—6 po południu. 10335:

SPRZEDAM tapczan, trójdzielną szafę, stolik — 4 krzesła biurko, łóżeczko dziecinne, duży kredens, serwantkę, wsyp na poduszkę, — nowy obrus. Oferty — „Reklama", plac Mariacki 5, pod „Okazja". 10336:

WŁÓCZKI wełny sukienkowe, spodnie narciarskie inne rzeczy sprzedam. Tamże tapczan orzechowy skromny. Sapiehy nr 43, II. piętro, 3 z dzwonić. 10228

Na miesiąc grudzień

W CZASIE OD 15—25 LISTOPADA PRZYJMUJE WYDAWNICTWO NASZE

PRENUMERATĘ „GAZETY LWOWSKIEJ"

z odnoszeniem do domu

Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.
Dostawa do domu tylko na terenie m. Lwowa.
Zamówień z dalszych przedmieść nie przyjmuje się.
9997

KUPNO SPRZEDAŻ

KUPIĘ
kożuszek, śniegowce, czapeczkę na 2-letniego chłopczyka i śniegowce damskie wysokie na 37 nr bucika; ul. Sykstuska 25; Warsztat w podwórzu. 9845:

SALONIK
mahoń, sypialnia, werszota, kuchnia gazowa do sprzedania. Informacje Fryzjer. Tokarzewskiego 48. 9844:

SPRZEDAM
okazyjnie nowoczesny kredens kuchenny. Saumlinskich 6. m. 6. godz. 9778:

KUPIĘ
jadalnię nowoczesną wysoko gatunkową, pierwszorzędną. Listy „Gazeta Lwowska" — „Jadalnia 9847". 9847:

BUTY 46
materiał na ubranie sprzedam ul. Dekerta 17 m. 11 Buda. 17—19. 9837:

SPRZEDAM
tapczan z poduszkami i stolik okrągły orzechowy. — Listy „Gaz. Lw." „Okazyjnie 9832". 9832:

MASZYNA
do pisania CONTINENTAL do sprzedania. Na Bajki nr 28, mieszk 6. 9833:

KUPIĘ
lub zamienię śniegowce dziecinne. Listy „Gaz. Lw." „Ośmioletnia 9841". 9841:

KUPIĘ
jadalnię nowoczesną, kredens kuchenny, biurko amerykańskie, wagę żelazną decymalną stołową — Sykstuska 25 mieszkanie 10. 9886:

SPRZEDAM
narzędzia stolarskie klej szelak, gwoździe Zadwórzańska nr 20 — m. 8, oficyny, — parter. 9849:

RETINĘ II.
nową sprzedam — Listy „Gaz. Lw." „Nr 9828". 9828:

SPRZEDAM
eleganckie półbuciki bronzowe nr 42 i śniegowce nr 42, prawie nowe ul. Kopernika 12 mieszk. 7 od 16—19. 9829:

SPRZEDAM
buty z cholewami nr. Łyczakowska 117, Czerkas. 9880:

SPRZEDAM
okazyjnie fortepian ul. Warneńczyka nr 13, mieszk 4. 9641:

SPRZEDAM
kupon ubraniowy, płaszczowy, sukniowy, podbicie futra skórkę krymki, — narciarskie buty 45, śniegowce, meszty, pantofle — wszystko 45—6 — płaszcz damski zimowy, dziewczęcy zimowy, — wózek sportowy Konkon, płaszczyk barankowy na 2 lata, buciczki 26 pullover chodniki kilimowe. Wszystko nowe — Listy „Gaz. Lw." „Nr 9827". 9827:

SPRZEDAM
płaszcz zimowy — męski i damski — lub zamienię za opał. Chodkiewicza 1, drzwi 6 — II p., od 3—5. 9682:

GAZOWA
bratrurę wiedeńską sprzedam za 250 zł. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 9638". 9638:

NARCIARSKIE DZIECINNE
buciki nr 38, pierwszorzędne sprzedam. Listy „Gazeta Lwowska" — „Poważny reflektant nr 9639". 9639:

KUPIĘ
elektryczną kuchenkę na 110 volt. — „Gazeta Lwowska" „A — Z. 9670". 9670:

JADALNIĘ
nowoczesną w dobrym stanie kupię „Gazeta Lwowska" „Nr 9648". 9648:

PÓŁBUCIKI
sportowe nr 45 — płaszcz ciemny na wysokiego sprzedam. Japońska 16. mieszk. 6. 9650:

SPRZEDAM
ubranie nowe na szczupłego, kołnierz kangury, ul. Nabielaka 19 dozorca. 9669:

MASZYNĘ
do pisania walizkową Royal, Remington lub Underwood kupię w dobrym stanie. — „Gazeta Lwowska" „Nr 9647". 9647:

KOMPLET
dla jazbandzisty okazyjnie do sprzedania Listy „Gazeta Lwowska" — „Tanio nr 9672". 9672

JESIONKĘ
męską sprzedam — lub zamienię — na ubranie męskie — Snopkowska 8, — mieszk. 5. 9673

KUPIĘ
książkę Mitchell: „Przeminęło z wiatrem" nawet zniszczoną. „Gazeta Lwowska" „2 tomy nr 9700". 9700:

WĘGIEL
800 kg. sprzedam. Oferty Gaz. Lw." „Górnośląski — nr 9699". 9699:

SPRZEDAM
wyżymaczkę do bielizny, serwis obiadowy, kawowy, wanienkę, kapkę, poduszkę dla niemowlęcia, płaszcz zimowy, kapelusz męski, lampę stojącą modną i odkurzacz elektryczny. Wolność 16/6. 9678:

KUPIĘ
łóżko mosiężne wkładem z materacami, łóżeczko dziecinne oraz jadalnię nowoczesną. Zgłoszenia Piłsudskiego 17, II. p., mieszk. 4. 9671:

SPRZEDAM
żelazko elektryczne 110 volt, kamienny elektryczny czajnik 110 volt, zegar nowoczesny na kredens Kienzle, necesser, waliza skórzana 50x30 Kordeckiego 44 — mieszk. 6. 9697:

KUPIĘ
okazyjnie dobrej marki pianino. — Zgłoszenia: Aleksandrowicza 4 — mieszk. 1. 9692

SPRZEDAM
młode foksteriery szorstkowłose i kanarka. Wolność 16 mieszk. 6. 9679:

SPRZEDAM
męskie żółte meszty „skandynawskie" w dobrym stanie nr 41, ul. Ruska 16, III. p., m. 14, przez ganek. 9702:

KUPIĘ
maszynkę do przędzenia wełny Selvaktor lub podobną lub dam wełnę właścicielowi — do przędzenia według umowy. Wiadomość: Romanowicza 8, parter w lewo, drugie drzwi pukać. 9701:

SPRZEDAM
klubowe fotele, — kanapę — świńska skóra, kilim, dywan, chodnik. — Oglądać 6—8 wieczorem. Kopcowa nr 14, mieszk. 5, II. piętro. 9729:

SPRZEDAM
zamienię zimowy męski płaszcz, ul. Blacharska 11, II. piętro, mieszk. 4. 9781:

SPRZEDAM
nowoczesną sypialnię i maszynę do szycia. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 9728". 9728:

SPRZEDAM
drabinę sznurową nową, 5-cio piętrową i pasy ochronne dachowe Wiadomość ul. Janowska 87, II. piętro, godz. 17—19. 9734:

ELEGANCKIE
palto męskie, średniej miary sprzedam. Dwernickiego 11 A, m. 5 — tylko po południu. 9736:

SPRZEDAM
pierzynę puchową, poduszki, materace włosienne kuchenkę gazową, stolik pod maszynę do pisania, 4 krzesła, żelazny stojak na garderobę, serwis deserowy. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 9727". 9727:

SPRZEDAM
szafę, kredens, otomanę, stół, krzesła, łóżko. Tokarzewskiego 19/6 — parter. 9732:

SPRZEDAM
nowoczesną jadalnię. Ujejskiego 8 b mieszk. 4, II. p., godz. 10—11. 9783:

ZNAJDZIESZ
zawsze nieruchomości do sprzedaży: Biuro Włodzimierza Huka — KRAKÓW Pijarska 19 — LWÓW. Piłsudskiego 21 9662

NIERUCHOMOŚCI wszelkiego rodzaju — kupuje zawsze Biuro Włodzimierza Huka — KRAKÓW. Pijarska 19 — LWÓW. Piłsudskiego 21. 9658

FILATELISTOM
wymieniamy obiegowe znaczki Gubernatorstwa. Polski Dom Filatelistyczny Warszawa Marszałkowska 116 8935

SPRZEDAM
kuchenkę elektryczna, — odkurzacz „Elektrolux" — i książki z rozmaitych dziedzin, ul. Wojciecha 2, m. 4 od 3—5 9822:

MEBLE
nowoczesne: trojdzielną szafę, stół, fotele, toaletkę, — półki prawie nowe okazyjnie sprzedam Rynek 14/I/8a — między 3—7 10028:

SPRZEDAM
zegarek złoty Cyma męski na rękę, futro seiskinowe damskie ubranie czarne nowe męskie, obrus biały, 6 serwetek, kilim 3x2, kapelusz welurowy męski 57, materiał wełniany damski na płaszcz granatowy — oraz zielony na suknię, 2 pary pończoch gazowych. Bartosza Głowackiego 16 II. p., Trudniar do 11 rano; 2—6. 9823:

SPRZEDAM
nowe futro męskie ciemne, spód tchórze. Hoffmana 16, mieszk. 8, do 10. rano, od 2—4. 9824:

ELEKTROTECHNICZNE materiały azbest, lampy, — drabina stół, biurko — tanio sprzedam. Kazimierzowska 5/1 9975:

KUPIĘ
węgiel górnośląski. Listy z podaniem ceny „Gaz. Lw." „Nr 9715". 9715:

FUTRO
damskie — czarne źrebce kupię. Listy „Gazeta Lw." pod „Modne 9813" 9813

SPRZEDAM
pianino zagraniczne — maszynkę elektryczną — zegar ul Nowy świat 3 parter 2 9974:

SPRZEDAM
trzyćwierciowe futerko (ocelony). — Wiadomość Lindego 8, II. piętro — mieszk. 6. 9819:

NARCIARSKIE
buciki 35, męskie czarne półbuciki 44 męski żakiet żelazne łóżko z siatką stół. Potockiego 60, mieszkanie 3, od godziny 3 do 5 9963:

TANIO
sprzedam ubranie brązowe (nowe) — futro kangurowe, (kołnierz krymski) czarną marynarkę, całe buciki i półbuciki nr 41 Rzeczy w najlepszym gatunku Zgłoszenia popołudniu przy ul Żeromskiego 13 b. III p. m 11 10034:

SPRZEDAM
wannę z blachy cynkowej. — Listy „Gazeta Lwowska „Nr 10027" 10027:

PALTO
męskie solidne, atłasowe prawie nowe z wysokiego do sprzedania Sierpowa 14, mieszk. 10. 9818:

SPRZEDAM
buciki męskie Nr 44 — spodnie nowe — dwa łóżka żelazne. Łyczakowska 29, m 9, I p od 11—17 9944:

SPRZEDAM
mocne buty z cholewami 43—44, bergsteigery 42, — damskie meszty — zamszowe 36, kocyk, kołdrę, — czarne pumpy, jesionkę, Bogdanówka, Smolikowskiego 25 Antoniszyn godz 10—12 i 3—6 Dojazd 7 10025

KUPIĘ
BUTY OFICERSKIE 43—44, BUTY damskie 38. — PRYCZEZY — lub materiał, futro męskie, kupon ubraniowy teczkę — LEICA, CONTEX (APARAT) OBJEKTYW Xenon Sonnar (1.5) Listy „Gazeta Lwowska „Nr 10023" 10023

NOWE
futro damskie z łapek (rumuńskich) tanio sprzedam — Lwów ul Janowska 73, II weranda 9911:

BANK AGRARNY we LWOWIE

SPÓŁKA AKCYJNA

KAPITAŁ AKCYJNY 5,000.000 ZŁ.

UL. PIŁSUDSKIEGO 25. TEL. 244-23.

ROZPOCZĄŁ SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ I ZAŁATWIA WSZYSTKIE SPRAWY BANKOWE.

9789

SPRZEDAM
maszynę Singera i nowe futro męskie średnia wielkość Sapiehy 51/7 9978

PIANINO
wiedeńskie sprzedam 500 zł. Słoneczna 1, drzwi 1. 9815:

SPRZEDAM
pianino „Petrofa" ul Schleichera 10, drzwi 1, godz 10 do 12 9967:

SPRZEDAM
buciki wysokie 37, 10 dkg białej włóczki, Pawlikowskiego bocznа 5. 1 9968:

DRZEWO
opałowe twarde sprzedam — Gigiel Jan. Abrachanczyków 15 9962:

BILARD
amerykański, szachy nowe sprzedam. Jachowicza 10, m 8. 9949:

SPRZEDAM
nowe czarne półbuciki 34, noszone brązowe 37 i 38, męskie czarne 39, łóżko metalowe, — pierzynę — jesionkę męską, parasolkę, płaszcz i suknię damską Pełczyńska 18, m 4 9948.

SPRZEDAM
płaszczyk dla dziewczynki 10 letniej Pocztowa 10 Kleparów — Nowożeniuk 9946:

SPRZEDAM
lub zamienię śniegowce i buciki dziecinne nr 30 — na śniegowce i buciki nr 31—32 — Kupię rajtuzy — na dziecko 3 i 7 letnie Zgłoszenia — Obertyńska 24 mieszkanie 5 9945:

SPRZEDAM
tanio płaszcz atłasowy prawie nowy. Zgłoszenia ul. Gazowa 22, m. 8; Zelwak. 9881:

SPRZEDAM
maszynę do pisania tanią a dobrą marki system nieklawiszowy, Chmielowskiego 2, mieszkanie 1 od 12—13 10028:

ŁÓŻKA
siatkowe, nowe — sprzedam. Piekarska 16, m 17 10024

NAJTANIEJ
przybory muzyczne. Music Uniwersal. Kopernika 3 9548

SPRZEDAM
ubranie narciarskie nowe brązowe — wzrost średni — suknię balową nową, palto męskie zimowe nowe and materiał na wysokiego — kostium czarny jesienny z krymką — Mączyńskiego 4. m 6. — godz. 9—11 lub 7 9. 9872

KUPIĘ
orzechową jadalnię stan pierwszorzędny — natychmiast Listy — „Gazeta Lwowska" — „Nr 9938" 9938:

KUPIĘ
Kredens kuchenny oraz narzutę na tapczan, ewentualnie dam opał Listy „Gaz Lwowska" „Nr 9939" 9939:

SPRZEDAM
żelazko i czajnik elektryczny — 220 volt. plac Bernardyński 15. m 17 9936:

KUPIĘ
BUTY WYSOKIE lub zakopiańskie nr 37 Zgłoszenia: Listopada 31. dozorczyni 9930

KUPIĘ
salon nowoczesny elegancki nowy — (meble gięte) „Gazeta Lwowska" — „Nowoczesne Nr 9929" 9929:

PIANINO
sprzedam Seiler— Liegnitz, czarne. Listy „Gaz Lw." „Okazja 9887". 9887:

DRZEWO
dębowe w polanach tonę sprzedam. Plac Kapitulny 6 -II. piętro dzwonek lewy godzina 6—8. 9886: 9886

KUPIĘ
tapczan mahoniowy lub palisandrowy w dobrym stanie. Zgłoszenia ul. Dąbrowskiego 5 — mieszk. 8. 9882

BUTY
narciarskie nr 41 sprzedam. Kętrzyńskiego 9 m. 10. 9880:

SPRZEDAM
lub zamienię za opał kombinezon zimowy szulerski, damski płaszcz zimowy, Teresy 2c, m 17. 9943

SPRZEDAM
nowe buty angielskie nr 45. Oglądać 17—19 godz. Ponińskiego 23 — III. p. na lewo. 9874

SPRZEDAM
buty narciarskie 41, garnitur frakowy zupełnie nowy, suknia wełnia na granatowa, ul. Żeromskiego 11 — mieszk. 20. 9909

SPRZEDAM
kuchenkę blaszaną używaną z bratrurą. Plac Kapitulny nr 1, dzwonić raz 9876:

SPRZEDAM
sweter męski, damski, serwis stołowy, żorżetę granatową, dywtynę na rajtki, kupon płaszczowy damski. — Hołówki 10 a, — mieszk. 5, po południu. 9810:

KUPIĘ
maszynę do szycia Listy „Gaz. Lw." „Dobra nr 9869". 9869:

GOTÓWKĄ
5.000 zł. kupię — przystąpię do spółki lub wydzierżawię pracownię lub sklep. Listy „Gazeta Lwowska" — „Pewność 9868". 9868:

MASZYNA
do pisania Portabel „Ideal" najnowszy model, w prawie nowym stanie do sprzedania. Listy z ceną „Gazeta Lwowska" — „Ideal nr 9865". 9865

KUPIĘ
śniegowce wysokie brązowe nr 38. — Zgłoszenia: Rutowskiego 9, Księgarnia. 9867:

KOWALSKI KUKS
piłki do żelaza — narzędzia monterskie, siatki filtrowe do wody zakupi Biuro, ul. Listopada 37, telefon 218-55. 9859:

KUCHENKA
żelazna do sprzedania, samotowa, Ul. Janowska 9, I. p., drzwi 7. 9860:

SPRZEDAM
buty z cholewami 44, — narciarskie 43—44 — damskie śniegowce 38. Żeromskiego 11 a, — mieszk. 16. 9863:

NAJWIĘKSZY
wybór kamienic — will, parcel, majątków, gospodarstw, fabryk, młynów tartaków cegielni posiada: — Biuro Włodzimierza Huka, KRAKÓW — Pijarska nr 19, — LWÓW — Piłsudskiego 21. 9663

KUPIĘ
damskie buciki lub półbuciki sportowe nr 35 lub zamienię za adapter gramofonowy z motorkiem Allvays albo elektroodkurzacz. Listy „Gaz. Lw." pod „Nr 9871". 9871:

SPRZEDAM
Voigtlander „Avus" 6x9 na płyty, planfilmy i rolki 4 1/2 światło etui skóra. Ofertę z ceną do „Gazety Lw." „Nr 9872". 9872:

PODSZEWKI
jedwabne i watolinę kupi pracownia futer Karpiaka, Zybulkiewicza nr. 4. 9916

WSZELKIE
sprawy handlowo-przemysłowe — kupno — sprzedaż pośrednictwo na terenie Generalnego Gubernatorstwa załatwia Biuro Włodzimierza Huka, KRAKÓW, Pijarska nr 19 — LWÓW — Piłsudskiego 21. 9658

REPERTUAR KINOTEATRÓW LWOWSKICH

od 14. — 20. XI. 1941.

KINO	FILM
ROXY Kętrzyńskiego 5	Wrzos
STUDIO Kopernika 9	W podróży poślubnej
KOSMOS Pl. Strzelecki 1	Córka pocztmistrza
ŚWIT Gródecka 3	Zapomniana melodia
RIALTO Pl. Akademicki 8	Niebezpieczna gra
METRO Łyczakowska 7	Sanatorium małżeńskie
MUZA 3-Maja 11	Czar lasu
TON Kuszewicza 1	Wacuś 9972
BAJKA Zielona 26	Nowoczesna miłość
MEWA Żółkiewska 11	Slub z przeszkodami

KUPNO SPRZEDAŻ

GRAMOFONY, PŁYTY FOTOGRAFICZNE aparaty materiały kupuje: „FO-PO-RA" Chorążczyzna 5. 7998

PŁYTY gramofonowe mało używane, patefon elektryczny szafkowy kupię! Zgłoszenia: — Lwów, ul. Piłsudskiego 21, — m. 2 9868

FORTEPIAN Petrof krzyżowy, doskonałym stanie sprzedam tanio. — Oglądać: Hetmańska 6, mieszk. 8; Landiak. 9882

MYŚLIWI, ZIEMIANIE! sprzedam skórzany boksowy płaszcz, skórzane walonki obszerne), — damskie śniegowce — mniejsze i większe). Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 9509" 9509

FILATELIŚCI! Jak zbierać znaczki pocztowe pouczy Was specjalny Podręcznik". — Wysyłka odwrotnie. (Przekazem 4.40, zaliczeniem 7.—). Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa, Marszałkowska 116. 8933

FILATELIŚCI! Cennik — katalog 1942 znaczków polskich Gubernatorstwa z dwunastoma fototablicami znaczków wysyłamy odwrotnie. — Przekazem 6.90 — zaliczeniem 7.60. Polski Dom Filatelistyczny Warszawa, Marszałkowska 116. 8929

SMAK doskonały! — ZAPACH wspaniały! „HERBATOL" „EMPE" 3 Maja 10 (oficyny). 8339

KUPIĘ krymkę na średnią osobę. Listy „Gazeta Lwowska" — „Krymka 10208". 10208:

SKLEPY zapewnią sobie dodatkowy dochód — wprowadzając sprzedaż pakietów znaczków pocztowych. Prospekty bezpłatnie. Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa — Marszałkowska 116 8930

KUPIĘ wełniany szlafrok damski i męski — oraz saneczki dziecinne Zgłoszenia. z ceną „Reklama" pl. Mariacki 5 — „Doskonały stan". 9770

WYDATNIEJSZY, smaczniejszy a nie droższy od innych „HERBATOL" „EMPE" 3 Maja 10. 8343

ŹREBAKI francuskie sportowe na średnią osobę sprzedam. — Wyspiańskiego 10, m. 5, między 3—5. 9488

DO sprzedania buty z cholewami boksowe nr 42 i 43. — Wiadomość ulica Modrzejewskiej 7; mieszk. 3. 9723

OBRAZY kupię. Podać malarzy. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 9438" 9438

KUPIĘ tokarkę, fryzerkę oraz wszelkie inne narzędzia mechaniczne. Listy „Gazeta Lwowska" — pod „Używane nr 9268". 9268

KUPIĘ zaraz maszyny do pisania i do liczenia oraz aparat fotograficzny — Leica". Listy — „Gazeta Lwowska" pod „Używane nr 9267". 9267

PALTO zimowe, ubrania ciemne, na średniego sprzedam. Krawiec Kuroczko, ul. Cłowa 10. 10082:

MASZYNĘ do szycia nową — nożną, — garnitur klubowy sprzedam zamienię. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 10086". 10086:

„**HERBATOL**" o oryginalnym smaku rumowym i cytrynowym. Esencje owocowe. Poleca: „EMPE" — 3. Maja 10. 8341

KUPIĘ za gotówkę nowe względnie mało używane: sukienkę włóczkową 9, sweter 9, majteczki włóczkowe 7, 3 pary pończoch wełnianych szkolnych 10 skarpetki narciarskie 10 względnie zamienię za buciki nowe szkolne 38, półbuciki 34. Zgłoszenia ul. Ptaśnika 39/8, — Kolonia profesorska. 9714

INSTRUMENTY MUZYCZNE sprzedaje — kupuje Music Uniwersal Kopernika 5 953

SPRZEDAM skórzany płaszcz szoferski. Własna Strzecha 6, parter 9804:

KUPIĘ branzoletę, sygnet złote, tapczan, — szafę nowoczesne kupię - wezmę na przechowanie. Listy „Gazeta Lw." „Nr 10015". 10015

NAJTANIEJ igły do maszyn — Music Uniwersal Kopernika 5 641

SPRZEDAM krymkę na kołnierz, buciki 42 43 biurko, gabloty — kanapę pluszową. Zofii 10. m. 2. 9796.

SPRZEDAM wózek sportowy. Zyblikiewicza 28, m. 8 9780

DWA prostowniki do akumulatorów na 6 i 24 v sprzedam. Wiadomość: „Gaz. Lwowska" — „Nr 9784" 9784:

KUPIĘ bibliotekę małą, — nowoczesną, kombinowaną w pierwszorzędnym stanie 2 łóżka i szafę oraz buciczki białe nr 31 — Listy „Gazeta Lwowska" pod „Biblioteka nr 9785" 9785

KUPIĘ maszynkę rogalową zgłoszenia — Tokarzewskiego 87, m. 32. 9782

SPRZEDAM piecyk żelazny — Dauerbrandofen z rurami Kochanowskiego 85, drzwi 1 9783

SPRZEDAM futro damskie, palto męskie z kołnierzem, ubranie, — ukr maszynę „Underwood" Długosza 1 róg Mikołaja, 2 piętro mieszkanie 8 od 2—4 9361

PATEFONY IGŁY, PŁYTY sprzedaje — kupuje Music Uniwersal Kopernika 5 954

SPRZEDAM elegancką jadalnię czarną. — Oglądać od 2—3, Kochanowskiego 88/4. 9640:

ELEKTRYCZNE wtyczki widełkowe oprawki, odbłaśniki kupimy każdą każdą ilość. Akademicka pięć. Biuro. 9914:

SPRZEDAM futro damskie — krymka, narzutę na otomanę, kuchenkę gazową 2 palnikową. Piekarska 21, m. 6, godz 1—4 9774:

PÓŁBUCIKI męskie „Original Goodyear" nowe 42, suknię wełnianą, meszty 39, ratuszki tanio sprzedam, — Malachowskiego 2, blok V brama 11, mieszk 10 od godz 2 978

SPRZEDAM wysokie śniegowce nr 38 1/2. Mączna nr 1. 9787:

Czemu płaczesz — przecież jestem przy tobie. („Die Woche").

100 TYSIĘCY flakonów rurkowych do nakrętki (Schraubgläser) ze szkła turyngijskiego — wymiar 70 x 14 — 15 mm tanio do sprzedania. Oferty pod „6762" „Ruch" — Warszawa, Al. Jerozolimskie 63. 10033:

SPRZEDAM komplet jadalniany, fortepian krótki krzyżowy i piecyk żelazny szamotowy, ul. Źródlana nr 26, mieszk. 10. 10081:

KUPIĘ kurtkę futrzaną — futro sportowe, — jadalnię. Łyczakowska 4, m. 31. 10080:

BARANICA podróżna, półbuciki czarne męskie nr 46 sprzedam. Sienkiewicza 3, — m. 5. 10087

FILATELISTOM wysyłamy bezpłatnie komplet prospektów. — Polski Dom Filatelistyczny Warszawa, — Marszałkowska 116 4931

FORTEPIAN planino i harmonię kupię. Podać markę i cenę „Gazeta Lwowska" — „Nr 9290" 9290

WYSPRZEDAŻ starych materiałów żelaznych oraz rur Żółkiewska 155 9444

KUPIĘ pokój kombinowany. Listy „Gazeta Lwowska" „Zdecydowany 10079". 10079

POWIEŚCI KRYMINALNE, BELETRYSTYKĘ, książki dziecinne, młodzieżowe kupuje Księgarnia, Batorego nr 30. 9915

DYWAN perski sprzedam 3x1.56 metr. Mączyńskiego 31, — mieszk. 6, Lewicki 9721

SPRZEDAM łóżko żelazne, poduszki, kredens — stół, krzesła, zegar szafkowy, lustro, szafy, urządzenie kuchenne Wiadomość: Zofii 7, m. 5 9791:

INSULINĘ duńską, polską — sowiecką — tanio sprzedam. Świętokrzyska 4, m. 14. 9605

PŁASZCZ czarny, kołnierzyk krymka, futro luźne braitszwance, kurtkę czarne źrebce, na wyższą panią, sprzedam, ul. Mączyńskiego 25, mieszk. 8 I. p. — 3—6 po południu. 9581

PIECYK żelazny amerykański do sprzedania. Kościuszki 8, mieszkanie 1. 9191

KUPIĘ śniegowce wysokie nr 36 — Lwów ul Unii Lubelskiej 11a I p m 4 9811

SPRZEDAM kożuch szoferski — oraz kupię szczecinę szewską. Listy „Gazeta Lwowska" „Mróz 9515" 9515

SPRZEDAM 2 lady, szafę sklepową, 7 foteli, Kopernika 16, mieszkanie 8. 9788:

FUTRO źrebce na małą — szczupłą osobę, tanio sprzedam Oglądać Chrzanowskiej 16, drzwi 3. 9808:

BUCIKI nr 37, sowieckie do sprzedania. — Kupię pończochy jedwabne Zgłoszenia: Lwów, Leśna nr 14, mieszk. 5. 9636:

KUPIĘ fortepian krótki z angielską mechaniką. Zgłoszenia. — „Krótki nr 9802" 9802:

MOTOCYKL „100" „Maico" 4.000 klm pierwszorzędny — stan, sprzedam — „Reklama" pl Mariacki 5 — „2.500 złotych" 9771

SPRZEDAM dywan wiedeński 6 m kw, dywan żywiecki 2,30 m kw, jedwabną kołdrę puchową, dwie kapy koronkowe na podwójne łóżka firanki, — Ziemiałkowskiego 12, m 2 od godz. 3—4. 9801:

W środę, dnia 19 b. m.

jako w drugą bolesną rocznicę zgonu

Śp. Jadwigi Dwernickiej

Pianistki, żony adwokata, Przew. Tow. Opieki nad wdowami i sierotami po adwokatach 9805

odbędzie się o godzinie 11-tej

Nabożeństwo Żałobne

w kościele OO. Bernardynów

REDAKCJA PRZYJMUJE OD G. 10—11 RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY ZA TERMINOWY DRUK OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA
TEL. SEKRETARIATU REDAKCJI 202-23 Druk. „Gazety Lwowskiej" Lwów, Sokola 4. TEL. ADMINISTRACJI 200-06